

OGÓLNOPOLSKI INFORMATOR PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO



S P I S T R E Ś C I

Przed Kongresem. Gustaw Markowski — Na progu planu sześcioletniego. Inż. M. Podbereski — O właściwą rolę PPM w gospodarce Polski. Państwowy Przemysł Miejscowy na XXII MTP. Dyr. W. Mosiężny — Kilka spostrzeżeń organizacyjnych o PPM na Targach Poznańskich. St. Wyrzykiewicz — Oszczędności w zakładach PPM — Poznań. R. Żyromski — Rola i zadanie kontroli wewnętrznej wojewódzkich dyrekcji PM. L. Kaźmierczak — Praca i rozwój organizacji politycznych i społecznych w DPM — Poznań. Inż. M. Sieroszewski — Osiągnięcia branży chemicznej i jej plany na przyszłość. Czyn pierwszomajowy i zobowiązania przedkongresowe. Dr S. Kipta — Z wędrówek po wielkopolskich zakładach. W Fabryce Galanterii Szklanej. Zmiany organizacyjne w DPM — Bydgoszcz i Wrocław. Mgr A. Południk — Lecznictwo w świetle nowych przepisów. A. Wojciechowski — Wystawy zagraniczne polskiego przemysłu artystycznego w latach 1948 — 1949. Nowe formy pracy w przemyśle artystycznym. Z kraju. Ze świata.

MIESIĘCZNIK

M A J 1949
NR 25

— ROK IV
CENA 80 zł

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

w Poznaniu, ul. Chęłmońskiego 10, Tel. 68-03, 74-18

załatwia wszelkie transakcje handlowe związane ze zbytem następujących towarów produkowanych w podległych sobie zakładach:

BRANŻA METALOWA:

maszyny młyńskie, odlewy żeliwne, urządzenia ogrzewnicze i cieplarniane, obróbki mechaniczne, przyczepki samochodowe, siatki parkanowe i materacowe, łóżka żelazne wszelkich typów, taczki budowlane i magazynowe, klucze francuskie i samochodowe, łańcuchy Galla, wyroby tłoczone, smarownice „Stanffera“.

BRANŻA CHEMICZNA:

wyroby farmaceutyczno-kosmetyczne, lakiery, emalie, kity, pasty do pasów transmisyjnych, proszki do prania, mydło do prania, wyroby bakelitowe, pasta do podłóg, lizol i lizoform.

BRANŻA TEKSTYLNA:

trykotaż, skarpety, tkaniny bawełniane, chodniki, wycieraczki, torby targowe.

BRANŻA DRZEWNA:

meble, galanteria drewna, wszelkiego rodzaju korki.

BRANŻA OGÓLNA:

figury wystawowe, walizki, biczyska, butelki monopolowe, apteczne i inne, szklanki, słoje, szkło meblowe i lustra.

WYKONUJE:

farbowanie, pranie i czyszczenie chemiczne — szycie konfekcji.

INFORMATOR

PAŃSTWOWEGO

PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Ministerstwo Przem. Lekkiego — Departament Przem. Miejscowego

Rok 4

Maj 1949

Nr 25 (37)

PRZED KONGRESEM

Zgodnie z duchem naszej nowej, ale pięknej tradycji, klasa robotnicza postanowiła uczcić Kongres Związków Zawodowych wkładem ponadplanowej pracy. Setki tysięcy robotników i pracowników, całe załogi fabryczne podjęły na cześć Kongresu dodatkowe zobowiązania socjalistyczne, których wykonanie przyniesie według obliczeń produkcję wartości ponad miliard zł.

Należy wszystko uczynić, aby Kongres spełnił nadzieje pokładane w nim przez klasę robotniczą, aby w jego obradach doszły do głosu milionowe masy, aby delegaci mogli wypowiedzieć myśli i życzenia tych mas.

Toteż należy z uznaniem powitać uchwałę prezydium Centralnej Komisji Związków Zawodowych, zalecającą całemu aktywowi związkowemu, a przede wszystkim delegatom, aby w ostatnim etapie przygotowań do Kongresu odwiedzili robotników i pracowników w miejscu ich pracy, omówili z nimi warunki ich codziennego życia w osiedlach i mieszkaniach, aby się spotkali z rodzinami robotników, aby na tej drodze zebrali postulaty i życzenia klasy robotniczej w stosunku do Kongresu.

Im bliższy, bardziej bezpośredni i serdeczny będzie kontakt delegatów z masą robotniczą, tym słuszniej i gruntowniej będą oni mogli w toku obrad Kongresu omówić osiągnięcia i braki związków zawodowych, tym dokładniej będą mogli określić bliższe i dalsze zadania ruchu związkowego.

Duch robociarskiej krytyki i samokrytyki uczyni obrady Kongresu naprawdę owocnymi, pozwoli przezwyciężyć liczne jeszcze w ruchu związkowym braki i błędy oraz słusznie rozstrzygnąć zadania związane z podniesieniem kierowniczej roli związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i w codziennej walce o stałe poprawianie warunków bytowania klasy robotniczej.

Współzawodnictwo socjalistyczne jest zasadniczą metodą podnoszenia wydajności pracy, a zatem i zasadniczym warunkiem stałego poprawienia bytu klasy robotniczej. Oto dlatego te związane ze sobą nierozdzielnie zadania powinny być osią całej pracy ruchu związkowego. Tym zadaniom — kierowaniu ruchem współzawodnictwa i dążeniu do stałego poprawiania bytu klasy robotniczej — powinny być podporządkowane wszystkie inne dziedziny działalności związków zawodowych oraz ich nieustanna walka z biurokratyzmem w aparacie gospodarczym o usuwanie wszelkich niedociągnięć, które utrudniają pracę i hamują poprawę warunków życia.

Pilnym i bojowym zadaniem organizacji partyjnych jest okazanie wszelkiej pomocy związkom zawodowym w przeprowadzeniu przedkongresowych spotkań delegatów z masą członkowską. Byłoby błędem, gdyby organizacje partyjne próbowały „wyręczać“ związki zawodowe w tej pracy. Ich obowiązkiem jest uruchomić w tym okresie cały aktyw związkowy, dbając przy tym szczególnie o to, aby czynni byli nie tylko PZPR-owcy, lecz również wszyscy bezpartyjni aktywiści związkowi.

W ten sposób organizacje partyjne najlepiej się przyczynią do urzeczywistnienia postulu tu Deklaracji Ideowej naszej Partii o „wzmoczeniu w życiu państwowym i gospodarczym roli związków zawodowych — szkoły rządzenia i wychowania socjalistycznego“.

„Trybuna Ludu“

Na progu planu sześcioletniego

Jeden z wybitniejszych ekonomistów polskich pisząc o naszym planie 3-letnim nazwał go najpiękniejszą książką polską, jaka ukazała się na półkach księgarskich po wojnie. Wygląda ona bowiem nie na księgę cyfr, lecz raczej na poemat o przyszłości i marzeniu, o wyjściu z prymitywu gospodarczego, o odbudowie i wyzwoleniu energii narodowej, tkwiącej w mózgach i mięśniach obywateli i skierowaniu jej do realnej, celowej i planowej pracy. Ale bardzo często plan i wykonanie różnią się znacznie. W naszych stosunkach jednak nie widzimy poważniejszych rozbieżności pomiędzy planem 3-letnim a jego realizacją i to stanowi nasz słuszny tytuł do dumy. Poza tym wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że plan ten będzie przedterminowo wykonany. Nieśmiertelna jest bowiem wola narodu do życia i do lepszego jutra. Ta wola podyktowała naszym mężom stanu plan 3-letni i milionowym rzeszom nakazała jego uporczywe i energiczne wykonanie. Nie łatwo byłoby znaleźć w świecie drugie takie ognisko zapału i ofiarności na rzecz dobra powszechnego wśród milionów ludzi pracujących.

Głównym zadaniem planu 3-letniego była odbudowa kraju i wyrównanie szkód wynikłych ze zniszczeń wojennych. Straciliśmy przecież przeszło połowę naszego majątku narodowego. Nasze straty bezpośrednie stanowią mniej więcej 5-krotny przedwojenny dochód narodowy. Straciliśmy ponad 6 milionów ludzi, których liczba mogłaby wystarczyć na zorganizowanie wcale okazałego państwa.

Chociaż jednak plan 3-letni nie postawił sobie zadań w zakresie tworzenia nowych wartości, nowych zakładów pracy, mimo to rozpoczęto w tym okresie tak potężne inwestycje, jak linia wysokiego napięcia Śląsk-Lódź, budowa pierwszych zakładów syntezy chemicznej na potężną skalę czy budowa fabryki samochodów ciężarowych. W planie 3-letnim osiągnęliśmy lub nawet przekroczyliśmy naszą przedwojenną produkcję.

Obecnie nasza gospodarka narodowa przechodzi do nowego etapu. Czekamy na nową wspianą książkę o przebudowie gospodarczej, o nowym skoku rozwojowym, który wyprowadzi nas z prymitywu i stworzy z kraju rolniczo-przemysłowego kraj przemysłowo-rolny. Książką tą będzie plan 6-letni.

Każdy z 63 ustępów tej broszury — to zwarte, treściwe skoncentrowanie zadań, które stoją przed narodem do wykonania w tym historycznym okresie. Książeczka ta jest jedną wielką kodyfikacją planowania i gospodarności. Będzie ona niezawodnie podstawą do wielkich prac szczegółowych i już obecnie notujemy szereg pozycji bibliograficznych zdradzających nam wiele tajników planu sześcioletniego.

Jesteśmy w posiadaniu paru cyfr i szczegółów dotyczących budowy naszej nowej huty o wydajności rocznej 1.500.000 ton stali surowej i 1.100.000 ton wyrobów walcowanych (a więc ta jedna huta podwoi naszą produkcję hutniczą). Cyfry i szczegóły dotyczące budowy są imponujące i po prostu niewiarygodne.

Do wybudowania huty musi się przygotować około 70.000 rysunków, wykonać 2.200.000 m³ wykopów, 1.450.000 m³ nasypów i wybudować budynki o kubaturze 7.000.000 m³. Sala walcowni posiadać ma powierzchnię zabudowaną na obszarze około 35 hektarów.

Imponująco przedstawia się waga potrzebnych do budowy materiałów. Budynki huty będą wymagać konstrukcji żelaznej o wadze około 100 tysięcy ton, konstrukcje żelazne urządzeń mają również ważyć 100 tys. ton, maszyny 120 tys. ton, cementu zużyje się 200 tys. ton, piasku 360 tys. m³, żwiru 670 tys. ton, cegieł czerwonych 61 milionów sztuk, materiałów ogniotrwałych 220 tys. ton.

Nie należy zapominać również, że huta buduje się w okolicy zupełnie dziewiczej, gdzie trzeba wybudować na pomieszczenie pracowników nowe miasto na około 60 tysięcy mieszkańców, rozbudować system dróg kołowych, kolejowych i rzecznych.

W innym ośrodku buduje się potężny kombinat syntezy chemicznej. Polska pozazdrościła światu siedmuset gatunków mas plastycznych. Na podstawie krajowych surowców, gazu ziemnego i świetlnego, węgla, soli, powietrza, wody i wapna chcemy uzyskać przynajmniej sto różnych gatunków mas plastycznych do budowy maszyn, aparatów, urządzeń przemysłowych. Masy plastyczne mają uzupełnić nasze braki przez dostarczenie nam materiału na syntetyczne włókno, sztuczną skórę itd. Przemysł ten ma nam dostarczyć surowca do wyrobu lakierów i powłok ochronnych, środków pomocniczych dla włókiennictwa, wartościowych klejów, środków do oczyszczania i zmiękczenia wód. Musimy zwiększyć produkcję karbidu, gumy sztucznej, benzyny syntetycznej i dzie-

siątka innych artykułów o złożonych nazwach, w których mogą orientować się jedynie chemicy, a bez których nowoczesne życie nie jest możliwe.

Nasi chemicy w ramach planu sześciolatniego mają ambicję powołania do życia dalszych dwóch potężnych fabryk nawozów azotowych, z których jedna ma powstać w województwie poznańskim. Mamy wzmóc i rozbudować produkcję w zakresie przemysłu nieorganicznego: nawozów fosforowych, gazów technicznych, kwasu węglowego, gazów szlachetnych, przemysłu organicznego: barwników, farb i lakierów, lekarstw itd. Nasz przemysł koksochemiczny chce podwoić ilość przerabianej smoły surowej i benzolu surowego. Produkcja elektrod węglowych ma być powiększona trzykrotnie. O planach chemików można by pisać tomy. W każdym razie możemy wyrazić nadzieję, że pod koniec planu sześciolatniego polskie rolnictwo nie będzie chorować na głód nawozów sztucznych i dzięki temu przejdzie z dotychczasowej gospodarki ekstensywnej na intensywną, godną narodu uprzemysłowionego i nowoczesnego.

Przemysł metalowy ma ambicję podciągnąć produkcję do wzrastających potrzeb. Musi wykonać tysiące maszyn i urządzeń dla przemysłu węglowego, hutniczego, włókienniczego itd. Porywa się na tak trudną rzecz jak łożyska kulkowe i budowa turbin dla przemysłu energetycznego. Przemysł maszyn rolniczych rzuca się już na maszyny bardziej skomplikowane, jak żniwiarki, snopowiązałki, siewniki, młocarnie, pługi wieloskobowe traktorowe itd. Przemysł motoryzacyjny ma dostarczyć 55 tys. traktorów, bez których nie można mówić o podniesieniu rolnictwa. W sześciolatce naszej przewiduje się potrojenie w stosunku do stanu przedwojennego liczby samochodów. Zakłady starachowickie mają wypuszczać na rynek 13 tys. sztuk samochodów ciężarowych, a fabryka samochodów osobowych ma osiągnąć 7 do 10 tys. sztuk rocznie.

Cyfry produkcji taboru kolejowego, obrabiarek, maszyn włókienniczych, chłodni, urzą-

dzeń przemysłowych mogą zaimponować społeczeństwu o starej cywilizacji przemysłowej.

Ambitne plany ma przemysł węglowy i wszystkie przemysły, jak również wszystkie możliwe gałęzie gospodarki narodowej łącznie z rolnictwem, leśnictwem, urządzeniami transportowymi, oświatowymi, kulturalnymi, socjalnymi.

Plan sześciolatni przewiduje również rozbudowę na wielką skalę przemysłu miejscowego. Tak się bowiem składa w życiu, że budowa wielkich gigantów przemysłu kluczowego pociąga za sobą konieczność rozbudowy całego wachlarza przemysłów pomocniczych, średnich i małych.

W okolicach mniej uprzemysłowionych rozbudowa przemysłu miejscowego będzie mieć kapitalne wprost znaczenie.

Najbardziej pociesającym objawem, który jest wynikiem planu sześciolatniego, będzie stosunek do człowieka, wykorzystanie w szeregu małych miast i miasteczek człowieka „niepotrzebnego“, z którym Polska międzywojenna nie umiała sobie poradzić i którego eksportowała na wszelkie możliwe rynki pracy w świecie. Okres marnotrawstwa sił ludzkich w Polsce kończy się. Za dużo ludzi pracowało u nas na roli, a za mało w przemyśle i innych zawodach. Dziś jeszcze przypada u nas 2 rolników na 1 nie-rolnika, podczas gdy w Szwajcarii 1 rolnik przypada na 4 nie-rolników, a w innych krajach — 1 rolnik na 2, względnie 3 nie-rolników. Ten stan ulega dzięki planowi sześciolatniemu zmianie, a ciężar pracy ciężący dotąd na barkach chłopca ma spaść na maszyny, konie parowe i elektryczne.

Nie dziwimy się przeto, że w dniu 1 maja obok robotników maszerujących ze swymi czerwonymi sztandarami szli również ochotnie chłopcy ze swymi zielonymi sztandarami.

Plan sześciolatni bowiem jest dla wszystkich źródłem otuchy i wiary w przyszłość. Dla tej przyszłości warto ponieść trochę ofiar.

Inż. M. Podbereski
DPM Poznań

O właściwą rolę PPM w gospodarce Polski

Państwowy przemysł miejscowy nabiera w chwili obecnej specjalnego znaczenia dla całokształtu ekonomii gospodarczej Państwa.

Wynika to z samych założeń ekonomii socjalistycznej, która stawia przed państwo-

wym przemysłem miejscowym ważne i decydujące zadania:

Producenta, który uzupełnia produkcję przemysłu kluczowego, dla rynku krajowego jak i zagranicznego; producenta, który wchłania w swą gestię cały drobny i średni

przemysł, przystosowując go do pracy planowej i skoordynowanej.

Budowniczego nowego systemu planowej produkcji przemysłowej, który będzie wszczepiał w szeregi drobnego i średniego przemysłu nową metodę pracy.

Równoważnika zapotrzebowań rynku krajowego i zagranicznego o elastycznych możliwościach produkcyjnych i łatwej zmianie profilu produkcyjnego.

Wyżej wymienione zadania wymagają od państwowego przemysłu miejscowego dużego wkładu pracy i zmuszają do trzeźwego i rzeczowego przygotowania, koordynacji i przystosowania tego przemysłu do wykonania nałożonych nań obowiązków.

Analizując rozwój państwowego przemysłu miejscowego można skonstatować stały jego rozwój i pozytywne osiągnięcia.

W chwili obecnej, gdy stajemy przed faktem realizacji planu 6-letniego zadania państwowego przemysłu miejscowego stają się szczególnie ważne. W związku z tym państwowy przemysł miejscowy dla wykonania swych zadań musi przede wszystkim podciągnąć się organizacyjnie i ustabilizować swe warunki produkcyjne.

Państwowy przemysł miejscowy, który będzie praktycznie zastosowywał ideologię socjalistyczną wśród drobnego i średniego przemysłu, może przekonać ogół społeczeństwa o słuszności wprowadzonego systemu tylko wtedy, jeżeli sam wykaże sprawność organizacyjną.

Ze względu na wyżej wymienioną różnorodność oraz wynikające z tego powodu trudności państwowy przemysł miejscowy winien dążyć do jak największego rozgraniczenia kierunków produkcyjnych przez tworzenie odpowiednich zjednoczeń branżowych, które pozwolą na jednokierunkowe wykorzystanie personelu fachowego, ułatwią centralizację administracji.

Kwestią zasadniczą i podstawową właściwej organizacji są kadry fachowców.

W związku z powyższym nasuwa się konieczność przeanalizowania istniejących kadr fachowych w polskim przemyśle, nawiązania pełnej współpracy z przemysłem kluczowym dla dokonania właściwego po-

działu sił fachowych przez racjonalne wykorzystanie ich w PPM wtedy, gdy nie są w pełni wykorzystane w przemyśle kluczowym.

Drugim, niemniej ważnym zagadnieniem, stojącym przed PPM, jest zagadnienie kierunku produkcyjnego.

Ze względu na samo założenie państwowego przemysłu miejscowego produkcję jego należałoby podzielić na trzy zasadnicze części:

1. produkcję typową, uzupełniającą produkcję przemysłu kluczowego (asortymenty nie produkowane przez przemysł kluczowy),
2. produkcję różnych elementów dla przemysłu kluczowego,
3. produkcję uzupełniającą potrzeby rynku wewnętrznego.

Plan sześcioletni winien całkowicie rozwiązać wyżej poruszone problemy.

Dotychczasowe wyniki współpracy między przemysłem kluczowym a państwowym przemysłem miejscowym nie były zadowalające.

Zadania planu sześcioletniego muszą stworzyć właściwe warunki współpracy.

Zagadnienia techniczne na tle zadań PPM

Bojowym zadaniem PPM w zagadnieniach technicznych na najbliższy okres czasu jest przede wszystkim:

1. Wyszkolenie i uzupełnienie kadr technicznych.
2. Renowacja, racjonalizacja i uzupełnienie wyposażenia technicznego i dostosowanie go do potrzeb produkcyjnych.
3. Podniesienie stanu organizacji technicznej, uwzględniając właściwą formę przygotowania technicznego, produkcji i kontroli jakości produkcji.

Jeżeli państwowy przemysł miejscowy uwzględni w swej działalności zagadnienia: przygotowanie kadr fachowców, planowe inwestycje, właściwe zaopatrzenie — wykona tym samym nałożone nań obowiązki, zaspokajając potrzeby gospodarcze kraju.

Oszczędność

podstawą gospodarczą odbudowy kraju

Państwowy Przemysł Miejscowy na XXII MTP

Państwowy przemysł miejscowy po raz trzeci w Polsce Ludowej wziął udział w XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Zgodnie z rozporządzeniem Komisarza Rządu dla Spraw Targów i Wystaw Ob. Dyr. Kality, wystawcy podzieleni zostali na grupy branżowe z przydziałem do poszczególnych Central Handlowych. Zmiana ta spotkała się z dużym uznaniem tak ze strony wystawców, jak i zwiedzających tegoroczne Targi Poznańskie.

Skoncentrowanie ekspozycji jednej branży, np. metalowej — w jednej hali, umożliwiło fachowcom jak najskrupulatniejsze zorientowanie się w produkcji naszego przemysłu metalowego.

Państwowy przemysł miejscowy jako aparat pomocniczy przemysłu kluczowego wystawił zaledwie małą część ekspozycji wyprodukowanych przez zakłady rozmieszczone na terenie całej Polski. Ekspozycje znajdowały się w następujących centralach handlowych:

W Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego znalazły pomieszczenie: kompletny sypialny pokój stanowiący chlubę całego pawilonu (dowodem tego liczne zamówienia) komplety wszelkiego rodzaju pędzli, galanterii drzewnej, przyrządy gimnastyczne, zabawki, komplety skrzynekowe, eksportowe, intarsje itp.

W Centrali Handlowej Przemysłu Tekstylnego w własnym pięknie wykonanym stoisku podziwiać było można wyroby lniane, bawełniane, dziewiarskie, samodziały, trykotażę, włóczki, bandaże, watę hygroskopiującą, dywany, chodniki, wycieraczki, torby targowe itp., które zainteresowały rzeszę zwiedzających. W jednej ze szklanych gablot podziwiać było można piękne wyroby bursztynowe.

W Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego pięknie wykonane torebki damskie, portfele, pantofle damskie, męskie, buty sportowe, eleganckie teczki skórzane, jak i walizki różnych rozmiarów przykuwały wzrok zwiedzających oraz zainteresowanych fachowców.

W Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w własnej szklanej gablocie znalazły pomieszczenie wszelkiego rodzaju mydła: toaletowe, do golenia i prania, proszki i pasty do zębów, pasty do obuwia i podłóg, świece, kremy, pudry, wyroby bakelitowe, płyty galalitowe do wyrobu grzebieni i guzików, płyny do czyszczenia metali itp.

W Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w szklanej gablocie umieszczono papeterię, albumy, podkładki na biurka, bruliony, zeszyty szkolne, pudełka, kartony, papier falisty itp.

W Centrali Handlowej Ceramiki w pięknie wykonanych oszklonych gablotach znalazły pomieszczenie wszelkiego rodzaju bu-

telki monopolowe i fasonowe, słoje, szkło techniczne i apteczne, izolatory, serwis do kawy, najróżnorodniejsze ozdoby choinkowe itp.

W Centrali Handlowej Przemysłu Mineralnego w własnym stoisku umieszczone zostały wyroby fajansowe, jak: fajans stołowy, sanitarny, wazony, kafle, płyty marmurowe, lusterka itp.

W Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego gabłota zawierała żelazka elektryczne, różnego rodzaju latarki elektryczne, elektrotechniczne wyroby bakelitowe. Na wzniesieniu umieszczono rozrusznik.

W Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego zwracały uwagę najrozmaitsze typy wag uchylnych, wyroby użytku domowego, jak: maszynki do krojenia chleba, młynki do kawy, armatura do łazienek, piece kąpielowe, panewki, łożyska rolkowe, okucia meblowe i budowlane, latarki konduktorskie, smarownice „Stauffera”, gablotki z żyłkami do golenia, tablice z siatkami metalowymi, z igłami włókienniczymi oraz komplet tabliczek metalowych trawionych.

Z uwagi na szeroki wachlarz produkcyjny zanotowano w tym stoisku największe zainteresowanie ze strony kupujących, którym udzielano jak najbardziej wyczerpujących informacji, skierowując ich pod adresem dyrekcji produkujących żądane artykuły.

Wolny teren — swobodnie rozmieszczone ekspozycje, jak część inspektu cieplarnianego, wóz gospodarczy, wentylatory, odpylacze, gniotownik, przyczepka samochodowa, taczki budowlane, kotły do centralnego ogrzewania znalazły duże zainteresowanie ze strony zwiedzających. W tym dziale należy liczyć się z najpoważniejszymi zamówieniami.

Należy podkreślić, że na Targach wystawiono zaledwie ułamek naszej produkcji i dlatego zwracamy się do wszystkich odbiorców sektora państwowo-spółdzielczego, aby korzystali z wytwórczości zakładów Państwowego Przemysłu Miejscowego na podstawie „Informatora”, który wysyłać będziemy na pisemne zamówienia skierowane do Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 10.

Licząc nawiązane kontakty na MTP pozwalają wyciągnąć wnioski, że niezależnie od zaopatrzenia rynku wewnętrznego wzrośnie również i eksport. Zapytania wpłynęły ze strony Duńczyków, Holendrów, Anglików na buteleczki apteczne, lusterka do golenia, odbłaski do rowerów, szkła czerwone „stop” do samochodów, kałamarze.

Firma eksportowa „Minex” opracowała odpowiednie oferty na wyżej wymienione artykuły i zabawki choinkowe.

O wyniku tych transakcji będziemy poinformowani w najbliższym czasie.

Kilka spostrzeżeń organizacyjnych o PPM na Targach Poznańskich

Organizacja tegorocznych Targów odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach ze względu na krótki termin. Niedociągnięcia, których przy takich robotach nigdy nie brak, powstały z braku odpowiednich, względnie małej ilości eksponatów, jak to miało miejsce w branżach: elektrotechnicznej, skórzanej, tekstylnej, mineralnej i papierniczej. Pozostałe branże posiadały nadmiar eksponatów w stosunku do przyznanego miejsca.

W celu uniknięcia w przyszłości tego rodzaju niedociągnięć należy

- 1) zapewnić i wyznaczyć miejsce dyrekcji PM pod każdą branżę na trzy miesiące przed otwarciem Targów;
- 2) ustalić ilość i jakość eksponatów, które winny być gotowe trzy miesiące przed terminem otwarcia;
- 3) przesłać dyrekcji PM w Poznaniu fotografie grupowe wszystkich zatwierdzonych eksponatów, celem umożliwienia i zorientowania się co do pomieszczenia ich w stoisku danej branży;
- 4) podać do dyrekcji w Poznaniu ściśle wymiary eksponatów: powierzchnię dolną, największą szerokość i wysokość eksponatów, które pozwolą na wykonanie i dostosowanie projektu stoisk do eksponatu. Projekty wykonane na dwa, trzy miesiące przed terminem otwarcia Targów dadzą duże oszczędności i umożliwią solidne przygotowanie stoisk;
- 5) znaczyć wszystkie eksponaty, zaopatrując je w blaszkę z wyciśniętym znakiem dyrekcji i numerem, np. Kraków Kr 15, (oznacza dyrekcja Kraków, numer piętnasty specyfikacji). Ten rodzaj cechowania eksponatów ułatwia orientację obsłudze

stoiska i szybkie zlikwidowanie stoisk po zamknięciu Targów;

- 6) komplety do gablot np. łańcuchy, siatki, igły, żyłki itp. należy wysyłać w oddzielnej paczce luzem, z kolejną numeracją tych właśnie eksponatów. Oprawa kompletów i estetyczne ujęcie całości będzie wykonane w Poznaniu;
- 7) Do specjalnych eksponatów, jak maszyny, wagi, specjalne narzędzia techniczne produkowane przez DPM, należy załączać krótkie streszczenia najwyżej w trzydziestu słowach, co ułatwi personelowi pracę informacyjną w stoisku;

- 8) należy porzucić patriotyzm lokalny i tam, gdzie to możliwe, nie zamieszczać firmy produkującego zakładu.

Wyjątek stanowią maszyny, które mają przytwierdzone znaki fabryczne. Na Targach występujemy jako państwowy przemysł miejscowy i kupującemu wzgl. zamawiającemu eksponat może być obojętna nazwa zakładu. Sprzedają zajmują się centrale handlowe poprzez poszczególne dyrekcje przemysłu miejscowego, a dostawą musi się zająć ten zakład, który dany artykuł produkuje;

- 9) o wysyłce eksponatów z załączonym spisem i cenami należy bezwzględnie powiadomić dyrekcję w Poznaniu.

Tych kilka uwag praktycznych rzuca dyrekcja poznańska na kartach Informatora, prosząc bratnie dyrekcje przemysłu miejscowego o podzielenie się z swoimi spostrzeżeniami na temat ulepszenia wstępnych prac organizacyjnych państwowego przemysłu miejscowego w następnych Międzynarodowych Targach.

ST. WYRZYKIEWICZ
Komisarz Oszczędnościowy

Oszczędności w zakładach DPM—Poznań

Zagadnienie systemu oszczędnościowego w skali ogólnopaństwowej znalazło swój słuszny wyraz w uchwale Rady Ministrów z dnia 19 lutego br., która przekazała obowiązek oszczędzania na każdą jednostkę eksploatacyjną. Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Poznaniu i jej podległe zakłady — branży metalowej, drzewnej, chemicznej, włókienniczej, mineralnej, papierniczej i elektrotechnicznej — doceniając znaczenie oszczędności w państwowym przemyśle, przystąpiły do energicznego zmobilizowa-

nia wszystkich możliwych sił i środków do przeprowadzenia akcji, mającej na celu przyniesienie jak największych oszczędności w produkcji. Podjęto stałą i systematycznie rosnącą akcję oszczędnościową w zakresie:

stanu zatrudnienia, wydajności pracy, gospodarki materiałowej, urzędzeniami i środkami transportowymi, organizacji jednostek wykonawczych i administracyjnych.

Hasło oszczędności przyjęli wszyscy pracownicy zakładów postanawiając w uchwałach i rezolucjach fabrycznych zrealizować plan oszczędnościowy w czynie i uwiłdocił przedwczesne wykonanie planu produkcji na rok 1949 w terminie przeciętym do 30 października br.

Pracownicy zakładów DPM zrozumieli, że przez ogólną zorganizowaną oszczędność zwiększamy produkcję, podnosimy stopę życiową mas pracujących, że przez oszczędność budujemy wielką, silną Polskę Ludową.

W ramach realizacji zorganizowanego planowego systemu oszczędzania określa Rada Ministrów zadania oszczędnościowe na rok 1949 sumą co najmniej 115 miliardów złotych. W tej to sumie mieszczą się i oszczędności zadeklarowane przez zakłady DPM w ogólnej kwocie 115 milionów złotych.

Za wprowadzeniem jak największych oszczędności wypowiadali się przeważnie najproduktywniejsi pracownicy. Świadczy o tym rzeczowa dyskusja, krytyka i samokrytyka, po której niejednokrotnie zmieniano plany oszczędnościowe podwyższając kalkulowane sumy oszczędnościowe. Wskaźnikiem rozszerzenia punktów oszczędnościowych jest pracownik, który zmysłem społeczno-gospodarczym dąży do usprawnienia gospodarki przemysłowej i narodo-

wej. Toteż w zakresie stanu zatrudnienia i wydajności podjęto walkę o zmniejszenie opuszczonych, zwłaszcza bez usprawiedliwienia, godzin pracy.

Na wszystkich posiedzeniach fabrycznych wysuwa się coraz to nowe sposoby celem uzyskania oszczędności: przez skrócenie czasu obróbki, przez ulepszenie produkcji, wynalazczość pracowników, przez zastosowanie zastępczego materiału, dalej przez zużycie odpadków, które niejednokrotnie wędrowały do zbiornic odpadków nie dając zakładowi żadnych korzyści.

Wadliwe zużycie materiałów przypisuje się nieraz magazynierom, którzy po części z opieszałości nie sortują zebranych odpadków metalowych lub innych do użytku, lecz chętniej wydają z regału długi pręt, względnie cały arkusz do przeróbki, w miejsce których można by z powodzeniem użytkować odpadki. Sprawy odpowiedniego wykorzystania materiałów i odpadków materiałowych poruszano w wielu wypadkach i nie tylko w branży metalowej. Często spotyka się te same błędy w zakładach drzewnych, włókienniczych, chemicznych, mineralnych, papierniczych i innych.

A oto przykład oszczędności umotywowanych w sprawozdaniu jednego z zakładów oraz rezolucja.

Przykład planu oszczędnościowego na r. 1949 w jednym z zakładów DPM—Poznań

W zakresie stanu zatrudnienia.

Likwidacja przerostów pracowników fizycznych przez ustalenie norm zatrudnienia.

W miesiącu styczniu 1949 r. zatrudnionych było 475 pracowników, przez ustalenie norm zatrudnienia liczba pracowników fizycznych w r. 1949 osiągnęła cyfrę 448 tzn. zwolnionych będzie: $475 - 448 = 27$ pracowników. Jeden pracownik w roku pracuje 2.320 rob.-godzin, to oszczędność wyniesie $2.320 \text{ rob.-godzin} \times 27 = 62.640$ rob.-godzin, średnia stawka wg zaplanowania 54.23 zł za rob.-godzinę.

Rocznie zaoszczędzimy 62.640 rob.-godz. $\times 54.23 = 3.396.967,-$ zł.

W zakresie gospodarki materiałowej.

Planujemy zmniejszenie ilości braków produkcyjnych w porównaniu z miesiącem grudniem z 13% na 5%.

Planujemy produkcję na rok 1949 w wysokości 232.800 kg.

Produkcja	13%	5%
232.800 kg	30.264	11.640

Jak widzimy, przy 5% ilość braków wyniesi 11.640 kg; gdyby procent braków pozostał ten sam, co w miesiącu grudniu

1948 r., tzn. 13%, to ilości braków produkcyjnych wynosiłyby 30.264,— zł.

Planujemy zaoszczędzić 30.264 kg — 11.640 kg = 18.624 kg produkcji, które przy wysokości braków produkcyjnych z miesiąca grudnia 1948 r. zaliczone byłyby do odpadków.

Według zaplanowania cena 1 kg gotowego produktu wynosi 1.205,— zł a 1 kg odpadków 81,— zł. Różnica stanowi naszą oszczędność na 1 kg:

$1.205,- \text{ zł} - 81,- \text{ zł} = 1.124,- \text{ zł}.$

Oszczędność na całej ilości $18.624 \text{ kg} \times 1.124,- \text{ zł} = 20.933.376,- \text{ zł}.$

Zmniejszenie ilości odpadków.

Planujemy na rok 1949, że 1 pracownica zaoszczędzi w ciągu 8 (ośmiu) godzin 20 dkg odpadków użytkowych, które teraz normalnie idą do wiór (odpadki nieużytkowe). Zatem na jedną maszynę w ciągu 24 godzin przypada 60 dkg (pracujemy na trzy zmiany). Maszyn produkcyjnych mamy 42; a więc na wszystkich maszynach zaoszczędzimy: $60 \text{ dkg} \times 42 = 25,2 \text{ kg}$ w ciągu 24 godzin a w ciągu miesiąca zaoszczędzimy $25,2 \times 25 = 630 \text{ kg}$. Norma $630 \text{ kg} \times 12 = 7.560 \text{ kg}$ surowca. Z 7.560 kg surowca otrzy-

mamy 2.268 kg gotowego wyrobu, licząc 1 kg gotowego wyrobu wg planu 1.205,— zł minus 81,— zł (cena 1 kg odpadków) = 1.124,— zł.

W ten sposób otrzymamy oszczędność:
 $2.268 \text{ kg} \times 1.124, \text{— zł} = 2.549.232, \text{— zł}.$

Zmniejszenie ilości węgla.

Planujemy na rok 1949 zastosowanie do wytwarzania ciepła częściowo trocin zamiast węgla, co da nam oszczędność ca 250 kg węgla dziennie, a więc 5.750 kg na miesiąc. $5.750 \times 12 = 69.000 \text{ kg}.$

1 t węgla kosztuje 2.680,— zł — zaoszczędzimy $2.680, \text{— zł} \times 69 = 184.920, \text{— zł}.$

W zakresie wydajności pracy.

Podniesienie dyscypliny pracy drogą walki ze spóźnieniami do pracy, nie usprawiedliwioną niobecnością.

W miesiącu lutym br. mieliśmy opuszczonych roboczo-godzin (usprawiedliwionych i nie usprawiedliwionych) ca 8%. Planujemy zmniejszyć do 6%. W naszej fabryce średnio wypada na miesiąc 75.000 rob.-godzin.

Roboczo-godziny	8%	6%
75.000	6.000 rob.-godz.	4.500 rob.-godz.

Przez zmniejszenie ilości opuszczonych roboczo-godzin zyskujemy miesięcznie:
 $6.000 \text{ rbg.} - 4.500 \text{ rbg.} = 1.500 \text{ roboczo-godz.}$
rocznie $1.500 \text{ rbg.} \times 12 = 18.000 \text{ rob.-godz.}$

Na wyprodukowanie 1 kg gotowego wyrobu zużywamy ca 5 roboczo-godzin, czyli zyskujemy 4.500 kg produkcji; licząc wg planu 1 kg gotowego wyrobu 1.205 zł zyskujemy rocznie produkcję o wartości

5.422.500,— zł.

Szczegółowe wytyczne akcji oszczędnościowej dotarły do wszystkich zakładów D. P. M. i jednostek mających wpływ na kształtowanie się kosztów produkcji i wydatków administracyjnych.

Referenci oszczędnościowi z kierownictwem zakładu i czynnikiem społecznym, przy pomocy całej załogi przeszli do czynnego, stałego i planowego oszczędzania, dokumentując to wynikami w sprawozdaniach oszczędnościowych.

Rezolucja

Załoga firmy: Państwowy Przemysł Miejskowy — Zakład Elektrotechniczny dawniej Zakład M — 24 w Poznaniu, ul. Matejki 52 zebrana w ilości 418 pracowników przy współdziałaniu rady zakładowej dyrekcji i koła partyjnego PZPR po zapoznaniu się i przedyskutowaniu planu produkcji za rok 1949 oraz planu oszczędnościowego na rok 1949 podejmuje następującą rezolucję:

Produkcję planowaną na rok 1949 wartości bież. 97.000.000.— zł wykonać konkretnie do dnia 31 października 1949 r. a w miesiącach listopadzie i grudniu 1949 r. wykonać dodatkową ponadplanową produkcję o wartości 20.000.000.— zł.

Przedterminowe wykonanie planu produkcji na rok 1949 łączymy z realizacją planu oszczędnościowego na rok 1949, przewidującego wykorzystanie rezerw i konkretne oszczędności na kwotę 5.300.240.— zł, który to plan akceptujemy i zatwierdzamy w całej rozciągłości.

System oszczędnościowy praktycznie zobowiązujemy się realizować w szarej codziennej pracy, systematycznie przez cały okres roku 1949, przez każdego pracownika Zakładu, zobowiązujemy się pogłębić i upowszechnić na terenie naszego Zakładu współzawodnictwo pracy tak indywidualnie jak i zespołowo, poszerzyć to współzawodnictwo w zakresie racjonalizacji pomysłów i wynalazków i osiągnięcia oszczędności. Stwierdzamy, że plan oszczędnościowy może być zrealizowany, i dla ustanowienia kontroli wykonania planu produkcyjnego i oszczędnościowego zobowiązujemy komitet współzawodnictwa do periodycznego informowania całej załogi o osiągnięciach w tym zakresie. Zobowiązujemy również komitet współzawodnictwa z radą zakładową, dyrekcją i organizacją partyjną do systematycznej kontroli wprowadzania w życie wszystkich planowanych oszczędności.

ŻYROMSKI STEFAN

Inspektor DPM — Poznań

Rola i zadanie kontroli wewnętrznej wojewódzkich dyrekcji PM

Zmiany w strukturze społecznej i gospodarczej, jakie przyniósł ustrój demokracji ludowej w Polsce, przekształciły całkowicie charakter kontroli w formy nieznane dotychczas

w ustroju kapitalistycznym. Kontrola przestała być czymś oderwanym i niezależnym od zachodzących zmian politycznych i gospodarczych, a stała się obecnie narzędziem władzy

ludowej w budowaniu nowego ustroju społecznego i gospodarczego, stała się jednym z zasadniczych oręży tego ustroju.

Kontrola wewnętrzna jako jeden ze stopni w ogólnym systemie kontroli w państwie jest zasadniczym instrumentem kierownictwa poszczególnych jednostek, instrumentem gwarantującym właściwą i rzeczową ocenę ich działalności.

Kontrole wewnętrzne wojewódzkich dyrekcji przemysłu miejscowego w początkowym swym okresie miały szczególnie ważne i trudne zadania. Nie ustalona przez dłuższy okres czasu strona prawna poszczególnych zakładów, brak odpowiednich fachowców, skoncentrowanie przedsiębiorstw o różnej strukturze wytwórczej pod jednym nadzorem, wszystko to nie stwarzało dogodnych warunków tak dla władz dyrekcji przemysłu miejscowego jak i dla ich organów kontroli wewnętrznej.

Zakłady pracujące pod zarządem DPM to jednostki niezbyt duże, przeważnie poniemieckie, które w pierwszym okresie powojennym na stanowiskach kierowników miały ludzi, dla których zarząd państwowy był „solą w oku“.

Te zakonspirowane w zasadzie jednostki, liczące na to, że przejmą z czasem na własność kierowane przez się przedsiębiorstwa, „bardzo umiejętnie“ zarządzały zakładami starając się z jednej strony wykazać odpowiedni zysk świadczący o ich zainteresowaniu, z drugiej zaś hamując rozwój zakładu, aby nie okazać jego pełnych możliwości wytwórczych. I tych właśnie szkodników gospodarczych należało przede wszystkim zdekonspirować i wyeliminować, gdyż ich działalność nie ograniczała się jedynie do szkodliwego kierowania zakładem, ale również do odpowiedniego nastawiania całej załogi przeciwko władzy sprawującej nadzór.

Dopiero po oczyszczeniu szkodliwej atmosfery poszczególnych zakładów można było przystąpić do pracy planowej, do kontroli zakładów, których obecna działalność obraca się ściśle w ramach planów finansowo-gospodarczych.

Kontrola wewnętrzna idzie obecnie po linii nakreślonych na najbliższą przyszłość w dziedzinie gospodarczej następujących zadań:

1. Przedterminowe i równomierne wykonanie przez wszystkie zakłady planu za rok 1949 oraz planu trzyletniego.
2. Wciągnięcie wszystkich pracujących do ruchu współzawodnictwa pracy.

3. Walka o wprowadzenie powszechnego i skutecznego systemu oszczędnościowego.

Nakreślone powyżej zadania nakładają nie tylko na zakłady obowiązek wzmożonej pracy, ale przede wszystkim nakładają na kontrole wewnętrzne, współpracujące ze wszystkimi komórkami wewnętrznymi poszczególnych jednostek oraz właściwymi instytucjami zewnętrznymi, obowiązek dopilnowania pełnej realizacji tych zadań.

Z tych względów kontrola wewnętrzna nie może ograniczać się obecnie tylko do spraw formalnych, do inspekcji wyłącznie finansowej, musi ujmować całokształt zagadnień, musi być analizą kontrolowanej jednostki i wykonania przez nią planu finansowo-gospodarczego oraz aktualnych zadań stanowiących podstawę do realizacji ogólnopaństwowych planów gospodarczych.

Wobec tego, że realizacji nakreślonych planów gospodarczych jeszcze w dalszym ciągu przeciwstawiają się elementy wrogie socjalizmowi i ustrojowi gospodarki ludowej — kontrole wewnętrzne nie mogą zasklepiać się w wąskich ramach zagadnień dotyczących wyłącznie ich zakładu pracy, lecz muszą dążyć do zdobycia szerokiej perspektywy w poglądzie na odbywające się obecnie przemiany gospodarcze i społeczne w zakresie ogólnosięciowym oraz na podstawowe linie wytyczne polityki gospodarczej Polski Ludowej.

Organa kontroli muszą opierać się na słusznej i trzeźwej ocenie stwierdzonych faktów, nie mogą w każdym niedociągnięciu doszukiwać się sabotażu, ale równocześnie nie powinny się kierować pseudohumanitaryzmem w stosunku do oportunistycznych jednostek, będących wrogami nowego ustroju, względnie stwarzających korzystne warunki dla działalności tego rodzaju wrogów.

Jeżeli nakreślone powyżej obowiązki będą przez kontrole wewnętrzne z całą sumiennością i z pełnym poczuciem obowiązków wypełnione, to możemy być pewni, że zadania nałożone na wojewódzkie dyrekcje przemysłu miejscowego w ramach dotychczasowych ogólnopaństwowych planów gospodarczych będą w pełni zrealizowane oraz że wszystkie dyrekcje przemysłu miejscowego staną się gruntownie przygotowane do przyjęcia nowych planów gospodarczych socjalistycznego ustroju Polski Ludowej.

Państwowy przemysł miejscowy

realizuje system oszczędności

Praca i rozwój organizacji politycznych i społecznych w DPM-Poznań

Czynnik polityczny jako organ kontrolny działający na terenie każdej instytucji wywiera wpływ na jej oblicze, rozwój i postępy. Na początku maja 1945 r. została zorganizowana na terenie dyrekcji PM pierwsza organizacja polityczna, mianowicie Polska Partia Robotnicza. Koło to liczące wówczas trzech członków dzięki aktywności jej założycieli rosło rozwijając i powiększając swe szeregi.

Etap rozwojowy koła przechodził różne koleje, ale niewątpliwie jest to, że dzięki krzewieniu wśród pracowników idei marksizmu-leninizmu pozyskało ono dużo wartościowych członków, którzy później wybijali się w pracy partyjnej na wybitnych aktywistów.

Poza kołem PPR w późniejszym okresie zostało zorganizowane koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Koło to niewątpliwie jako organizacja polityczna miało również pewien wpływ na terenie tej instytucji, jednak kierującą rolę, rolę z dużą dozą koncepcyjności i efektywnej pracy partyjnej należy bezwzględnie przypisać kołu Polskiej Partii Robotniczej.

Skoordynowana praca oraz zgodny, wspólny język w pracy społeczno - politycznej przyczyniły się do bezkłótności i efektywnej współpracy z kierownictwem w PDM i innymi znajdującymi się na tym terenie organizacjami społeczno - politycznymi. Dzięki kołom PPR i PPS można przypisać wiele osiągnięć na polu organizacyjnym dyrekcji, przy dotrzymywaniu zobowiązań, urządzaniu imprez społeczno - politycznych itp. W okresie przed Kongresem Zjednoceniowym obu partii PPR i PPS, odbywano wspólne zebrania kół, by jako przyszła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, po oczyszczeniu szeregów partyjnych z wrogów klasowych,

kontynuować pracę polityczną na swym odcinku.

Na terenie dyrekcji istnieje również koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, które obejmuje wszystkich pracowników DPM. Związek Zawodowy bierze czynny udział w poszczególnych sekcjach: sportowej, kulturalno-oświatowej, w sekcji bibliotecznej, posiada koło „Czytelnika“ oraz T. B. O. Podkreślić należy, że sekcja sportowa posiada klub pingpongowy, który rozgrywa mecze z innymi instytucjami, przewidzane są mistrzostwa o puchar (ufundowany przez Naczelnego Dyrektora).

Z inicjatywy koła Związku Zawodowego organizowano akademie, uroczystości państwowe. Związek Zawodowy zapewnia swym członkom i pomoc materialną, tworząc kasę zapomogowo-pożyczkową, z której pracownicy korzystają w trudnych okolicznościach. Ostatnio koło zainicjowało współzawodnictwo pracy, do którego zgłosili akces niemal wszyscy pracownicy.

Na terenie tej instytucji znajduje się koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Koło to posiada przeszło 100 członków. W swej działalności T. P. P. R. udostępnia w jak najszerszym stopniu poznanie naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego przez organizowanie wycieczek na wystawy sztuki ZSRR, urządzanie odczytów, pogadanek itd.

Jak wynika z powyższego praca podstawowych organizacji politycznych i społecznych na terenie naszej instytucji przyczynia się niewątpliwie do podniesienia ideologicznego członków, jest ogniwem łączącym bezpartyjnych w wspólnej pracy o dobro instytucji, w wytyczonej drodze do socjalizmu.

INŻ. M. SIEROSZEWSKI

DPM — Poznań

Osiągnięcia branży chemicznej i jej plany na przyszłość

Przejęta przez DPM nierentowna Fabryka Lakierów w Poznaniu po całkowitej reorganizacji obecnie daje ponad 11 milionów zł obrotów miesięcznych. Wysoka jakość pro-

duktów znalazła uznanie wśród takich odbiorców jak Cegielski, Dyrekcja Kolei, Tramwaje Miejskie i wiele innych poważnych zakładów.

Do szczególnego rozkwitu Dyrekcja doprowadziła Fabrykę Wyrobów Bakelitowych w Kaliszu. Początkowe duże trudności surowcowe zostały przezwyciężone. Matryce wzgl. formy na zamówione artykuły — tworzy się we własnym zakresie, co uniezależniło fabrykę od niepewnych poddostawców. Stale wpływające nowe zamówienia fabryka nie jest w stanie wykonać w terminie, pomimo, że pracuje na 3 zmiany. Kierownictwo usilnie stara się o przyznanie dalszych pras. Obecna wartość rocznej produkcji wynosi ponad 50 milionów złotych.

Fabryka Chemiczna w Ostrzeszowie, która nastawiona była na produkcję farmaceutyczną, przestawiona została na produkcję mydła i proszków do prania. Dostarcza ona wagonowe pozycje do PCH, Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego i spółdzielń. Projektowane jest uruchomienie dalszych oddziałów fabrykacji, jak: muchołapki, proszki i pasty do czyszczenia i szorowania, ognie bengalskie.

Fabryka Chemiczna - Farmaceutyczna w Gnieźnie przejęta została w stanie mało rentownym. DFM rozszerzyło jej wachlarz produkcji o szereg artykułów, tak, że ostatnio przeciętne jej obroty wynosiły około 2,5

milionów miesięcznie. W tej chwili wprowadza się tam nowy dział, mianowicie produkcję i torebkowanie farb tekstylnych do użytku domowego.

Sprawnie i rentownie pracującą placówką jest również Farbiarnia i Pralnia Chemiczna w Gnieźnie, która wykazuje coraz to większe obroty i obsługuje również władze wojskowe oraz samorządowe. W przeciwieństwie do nierentownej (do niedawna jeszcze prywatnej) pralni „Warta” odprowadza wysokie zyski (około 3,5 milionów rocznie) do DPM.

Laboratorium Homeopatyczne w Poznaniu — podniesione zostało również na wyższy poziom. Liczba specyfików wzrosła. Nowe artykuły (np. „złote krople”) znalazły u odbiorców pełne uznanie. Obroty, które dawniej obracały się w granicach około 800 tys. — wynoszą obecnie około 1.200 tys. zł miesięcznie.

Od niedawna przejęta przez DPM Fabryka Sztucznego Rogu „Kazenit” w Gnieźnie zapowiada się na placówkę o bardzo dużej przyszłości. Wytwarza się tam materiał plastyczny, bazujący wyłącznie na surowcach krajowych.

Do

P. T. ABONENTÓW I CZYTELNIKÓW

Niniejszym zawiadamiamy naszych P. T. Abonentów, że z dniem **1 maja 1949 r.**

m i e s i ę c z n i k

„Ogólnopolski Informator Państw. Przem. Miejscowego”

wydawany przez Spółdzielnię Wydawniczą „ŻYCIE GOSPODARCZE” został przejęty przez

**PRZEDSIĘB. PAŃSTW. WYODRĘBNIONE
„POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE”**

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że miesięcznik „OGÓLNOPOLSKI INFORMATOR PAŃSTWOWEGO PRZEM. MIEJSCOWEGO”

ukazywać się będzie w dalszym ciągu w dotychczasowej formie.

„POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE”

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
DZIAŁ CZASOPISM

ZOBOWIĄZANIA PIERWSZOMAJOWE I PRZEDKONGRESOWE

Lud pracujący miast i wsi i cały naród obchodził swe święto nie tylko uroczystymi i imponującymi manifestacjami, ale także ofiarną pracą. Każdy warsztat pracy, każda organizacja, każda gmina deklarowała dla uczczenia swego święta jakiś wysiłek fizyczny i materialny na rzecz dobra ogólnego. Dzięki temu wysiłkowi dokonano niezliczonej ilości drobnych prac, uzupełniających stały wysiłek i dorobek dnia codziennego. Świadczy to o tym, że dla obecnego ustroju masy pracujące gotowe są

do największych ofiar i największego wysiłku.

Wśród wysiłków ludu pracującego przy uczczeniu Święta 1 Maja nie brakuje też udziału wielotysięcznych załóg przemysłu miejscowego. Nie zanotowano ani jednego wypadku, by jakiś zakład pracy, choćby najmniejszy i znajdujący się w najtrudniejszych warunkach, ze swej strony nie dał na czyn majowy pięknego dowodu pracy i przywiązania do nowego ustroju.

DPM—Bydgoszcz

Zakłady Ogólnobranżowej DPM w Bydgoszczy wykonają przed terminem roczny plan produkcji

Wytyczne i hasła, rzucone przez Krajową Radę Oszczędnościową, znalazły szeroki odzew wśród robotników zakładów zrzeszonych w Ogólnobranżowej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Bydgoszczy.

W oparciu o zobowiązania przyjęte przez załogi poszczególnych zakładów pracy, Ogólnobranżowa Dyrekcja Przemysłu Miejskowego na ogólnym zebraniu pracowników uchwaliła rezolucję, w której, doceniając doniosłość uchwał Krajowej Rady Oszczędnościowej oraz na cześć zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych zobowiązała się wykonać łączny plan produkcji na rok 1949 do dnia 30 października br. o wartości ponad 526.968 tys. zł wg cen obecnych oraz 12 miln. zł dodatko-

wych oszczędności na surowcach, materiałach pomocniczych, paliwie i energii elektrycznej. Oprócz tego w ramach planowego systemu oszczędzania postanowiono zaoszczędzić w roku bież. kwotę 43.016 tys. zł. Oszczędności te uzyska się przede wszystkim na racjonalnym zużyciu materiałów i na zwiększeniu wydajności pracy.

Dla usprawnienia organizacji i zwiększenia wydajności pracy, w uchwalonej rezolucji zobowiązano się m. in. wzmocnić energię i inicjatywę w doskonaleniu metod produkcji poprzez pogłębienie i dalszy rozwój współzawodnictwa pracy oraz szkolenie kadr robotniczych. Postanowiono również dążyć do usunięcia wszelkich braków w administracji gospodarczej w zakładach w oparciu o ścisłą współpracę z organizacją partyjną i Radą Zakładową oraz otoczyć większą opieką racjonalizatorów i przodowników pracy.

DPM—Kraków

MELDUNKI O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

Dyrektor Naczelny Przemysłu Miejskowego w Krakowie ob. Mokrzyński otrzymał w dniu 30. IV. br. meldunki od wszystkich podległych mu służb i działów o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych. Poszczególne resorty i działy zameldowały:

Dział organizacyjny: a) o opracowaniu nowego regulaminu organizacyjnego DPM, b) o opracowaniu regulaminów organizacyjnych dla 6 nowoprzyjętych fabryk.

Dział socjalny: o otwarciu stacji opieki nad matką i dzieckiem w fabryce „Sanax“ w Białej Krakowskiej.

Pozostałe resorty i działy: o wykonaniu wszelkich zaległości.

Czyn 1-Majowy wykonany 2 tygodnie przed terminem

Podległa Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Krakowie Państwowa F-ka Maszyn i Odlewania Żelaza przy ul. Pasterskiej zobowiązała się w ramach czynu 1-Majowego uruchomić w dzielnicy Kobierzyn przy ul. Zalesie 303 Oddział Wytwórczy. Zakład był zupełnie zdewastowany przez poprzednich prywatnych właścicieli, a piece tyglowe wymagały kompletnej przebudowy. Mimo tych trudności załoga Fabryki przy współpracy Dyrekcji, Rady Zakładowej i Koła Partyjnego potrafiła już w dniu 29 kwietnia, a więc przeszło 2 tygodnie przed terminem rozpocząć produkcję w tym oddziale, oddając pierwsze 220 kg odlewów mosiężnych.

Zakłady krakowskie dla Kongresu Związków Zawodowych

Robotnicy podległej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie F-ki Wyrobów Trykotowych „Ato“ w Chrzanowie postanowili na zebraniu w dniu 12 maja dla uczczenia Krajowego Kongresu Związków Zawodowych:

- a) zakończyć plan do dnia 25 maja 1949 r.,
- b) wykonać 1500 sztuk produkowanych artykułów ponad plan,
- c) uruchomić maszyny osnowowe dotychczas będące w remoncie na dzień Kongresu,
- d) zainstalować przyrządy przeciwpożarowe na terenie całej fabryki,
- e) zwiększyć stan współzawodnictwa pracy z liczby 12 na 20 osób we współzawodnictwie indywidualnym.

W zakończeniu zebrania potępił anglosaskich kapitalistów i ich podżegaczy wojennych usiłujących osłabić ogólnoswiatowy ruch zawodowy.

Załoga Odlewni Żelaza i Metali w Trzebnicy po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Katarzyńskiego postanowiła uczcić kongres Zw. Zawodowych następującymi zobowiązaniami:

- a) zakończyć plan do dnia 24 maja 1949 r.,
- b) wykonać 2 tony gotowych wyrobów ponad plan,
- c) uruchomić jedną tokarkę nieczynną w modelarni,
- d) zwiększyć stan współzawodnictwa pracy z liczby 8 na 16 osób we współzawodnictwie indywidualnym.

Zebrani postanowili powyższym czynem wyrazić pełne uznanie i solidarność z uchwałami kongresu mającego się odbyć w Warszawie.

DPM — Katowice

Dyrekcja Metalowa i Elektrotechniczna

Fabryki podległe Dyrekcji Metalowej i Elektrotechnicznej PPM w Katowicach samorzutnie zadeklarowały na zebraniach załóg uczcić „Czynem 1-Majowym święto klasy pracującej“.

Warsztaty Konstrukcyjne i Mechaniczne — Chorzów III zobowiązały się wykonać plan 3-letni do dnia 1 sierpnia 1949 r., plan roczny do 25. XI. 49 r., osiągnąć dodatkowo ponad plan roczny nadwyżkę w wysokości 7 milionów zł, uporządkować teren fabryczny do 1. V. 49, podnieść dyscyplinę pracy.

Maszyn i Narzędzi Górniczych — Piekary Śląskie — pracownicy zobowiązali się przepracować jedną dniówkę.

Katowicka F-ka Wyrobów Drucianych i Ślusarskich — Katowice, postanowiła wyko-

Dalsze zobowiązania kongresowe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie

Pracownicy Zakładów Cynkowniczych „Polcynk“ w Krakowie zobowiązali się do przedterminowego wykonania planu produkcji rocznej na dzień 30 listopada 1949 r., a nadto stworzyć komitet współzawodnictwa pracy i brać czynny udział w współzawodnictwie pracy, celem umocnienia socjalizmu w Polsce Ludowej.

Załoga Mydlnickiej Fabryki Wapna i Kamieniołomów postanowiła wykonać ponad plan w miesiącu maju 100 ton kredy i 250 ton wapna wartości ponad 1.000.000,— zł, przystąpić do współzawodnictwa pracy oraz zorganizować w zakładzie koło samokształceniowe.

Robotnicy i pracownicy umysłowi F-ki Narzędzi Rolniczych „Młot“ w Krakowie, celem uczczenia kongresu Z. Z. uchwalili:

1. Wykonać plan produkcji za miesiąc maj do dnia 28 bm.
2. Wykonać ponad plan do dnia 31 maja 10% produkcji.
3. Wyremontować dach budynku administracyjnego, wykonać i zainstalować rynny ściekowe.
4. Urządzić boisko sportowe do siatkówki dla pracowników zakładu.

W związku z mającym się odbyć kongresem Związków Zawodowych pracownicy podległej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego Państwowej Fabryki Żyłek „Toledo“ w Krakowie postanowili:

1. Wykonać do końca miesiąca 15% ponad plan produkcji, tj. 285.000 szt., wartości 1.710.000,— zł.
2. Wyprodukować z okazji kongresu specjalny gatunek żyłek tzw. „Kongresowe“ w ilości 6.000.000 sztuk.
3. Podnieść poziom współzawodnictwa dla dokonania dalszych oszczędności.

nać plan roczny produkcji do 1. XII. 49 r., rozszerzyć współzawodnictwo pracy, zmniejszyć wydatki administracyjne, wysortować odpadki surowców nadające się do dalszego wyrobu, resztę dostarczyć Centrali Żłomu.

Wytwórnia Sprzętu Kuchennego — w Cieszynie, postanowiła przepracować bezinteresownie po 4 godziny przy remoncie magazynów i szatni.

Wytwórnia Śrub i Okuć Metalowych w Dąbrowie Górniczej, pracownicy wytwórni zadeklarowali 200 godzin pracy na przeprowadzenie robót gospodarczych.

Warsztaty Mechaniczne w Bielsku zaoszczędzą na surowcach i dzięki wyścigowi pracy — 250.000 zł oraz rozszerzą zespół współzawodnictwa jeszcze o 18 pracowników, którzy samorzutnie zgłosili swój udział.

DPM — Poznań

Fabryki podległe Poznańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego zobowiązały się do wykonania przedterminowo planu rocznego i produkcji ponad plan dla uczczenia czynu 1-Majowego.

A mianowicie:

Fabryka Dywanów i Farb w Lesznie postanowiła wyprodukować dodatkowo w ramach akcji oszczędnościowej 240 m² dywanu kokosowego wartości 243.360 zł, jako czyn 1-Majowy.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna w Gnieźnie zobowiązała się od dnia 19. IV. 1949 r. do końca kwietnia 1949 r. przepracować codziennie 1 godzinę dodatkowo, jako czyn 1-Majowy. Zarobek osiągnięty z przepracowanej godziny przeznaczono na budowę wspólnego Domu Związku Młodzieży Polskiej.

Zjednoczenie Przem. Maszyn Elektrycznych Zakład M 24 Poznań donosi o wykonaniu do 1 maja m. in. prac: brama wjazdowa wartości 80.000 zł, uporządkowanie terenu zakładu ca 30.000 zł, naprawa silników elektrycznych — ca 110.000 zł.

Pracownicy zakładów Przem. Ogrodniczego i Budownictwa zobowiązali się jako czyn 1-Majowy przepracować 598 roboczo-godzin.

Poznańska Fabryka Przyczepek Samochodowych Poznań-Antoninek zobowiązała się wyprodukować 2 przyczepki samochodowe wartości 550 tysięcy złotych, kosztem około 1500 roboczo-godzin.

Fabryka Wyrobów Drucianych Nowy Tomysł zobowiązała się wykonać poza godzinami pracy rozbiórkę szopy, postawienie brakującego ogrodzenia oraz naprawę odpływu wody z fabryki. Wartość wykonanej pracy wynosi 22.500 zł. Pracownicy bezpartyjni uchwalili wstąpić do Partii i założyć Koło Partyjne przy Zakładzie.

Fabryka Ostrzy do Golenia w Wieleniu n/Notecią zobowiązała się przeznaczyć 4 godziny robocze jako czyn 1-Majowy.

Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewnia Żelaza Ostrów Wlkp. postanowiła wykonać plan produkcji 5-miesięcznej, przekroczyć o 35% i zakończyć w dniu 10. XI. 1949 r. Plan produkcji 3-letniej zakończyć w dniu 25. XII. 49.

Fabryka Wyrobów Drzewnych Chodzież zobowiązała się do przedwczesnego wykończenia planu produkcyjnego na rok 1949 — najpóźniej do 15. XII. 1949 r.

Państwowa Fabryka Skrzyń zobowiązała się z okazji Kongresu Zw. Zaw. ofiarować osiem godzin pracy, co równa się 368 godzinom, w przeliczeniu na gotówkę 18.952 zł.

Zakłady Przemysłu Drzewnego w Skwierzynie zobowiązały się z okazji 1-Maja oddać do użytku Domu Społecznego w Skwierzynie 50 krzeseł ogrodowych wartości 25.000 zł, wybielono i uporządkowano świetlicę i stołówkę w ciągu 40 rob.-godzin wartości 3.000 zł.

Robotnicy Farbiarni i Pralni Chemicznej w Gnieźnie ofiarowali jako czyn 1-Majowy 1240 roboczo-godzin na kwotę 61.640 zł, w tym czasie opracowali 2.480 kg garderoby na łączną wartość 1.116.000 zł.

Pracownicy Fabryki Trykotaży w Kępnie jako czyn 1-Majowy pracowali po jednej godzinie dłużej od 2. V. — 11. V. 49.

Pracownicy Hurtowni i Szlifierni Luster w Gnieźnie zobowiązali się z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych odbudować i wyrównać teren przeznaczony na boiska gry: siatkówki i koszykówki.

„Warta“ Pralnia Chemiczna i Farbiarnia zobowiązała się w czynie kongresowym zwiększyć obroty zakładu o 444 tys. złotych w stosunku do obrotów kwietniowych; wzmoczyć dyscyplinę i wydajność pracy oraz ograniczyć spóźnienia, a nieobecności bez usprawiedliwienia doprowadzić do zera.

Narada wytwórcza w Fabryce Przyczepek Samochodowych w Antoninku pod Poznaniem przyniosła ponad 3 miliony złotych oszczędności drogą całkowitego wykorzystania odpadków produkcyjnych, usprawnienia transportu i zniesienia nadgodzin. Wykończono dodatkowo 2 przyczepy samochodowe wartości około 550 tys. złotych w ciągu 1500 roboczo-godzin, wyprodukowano pierwszy w Polsce transporter całkowicie z materiałów krajowych.

Zakład M 24 Przemysłu Maszyn Elektrycznych skonstruował dźwig i kompresor dla usprawnienia.

Pracownicy zakładów podległych DPM zostali nagrodzeni za pierwszy kwartał br. z funduszu dyrekcyjnego na łączną sumę 455.000 zł za oszczędności w materiałach, narzędziach i maszynach, za podniesienie jakości produkcji oraz za wynalazczość w ulepszaniu metod produkcji.

Załogi placówek DPM wykonają plan przed terminem i zaoszczędzą 40 milionów złotych. Np. w zakładach metalowych w roku bieżącym planuje się wykonanie 546 kotłów centralnego ogrzewania, 641 przyczepek samochodowych i 1 miliona sztuk wentyli rowerowych. Daje to 4—5-krotny wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego.

Zakłady chemiczne DPM dadzą 25.000 ton wyrobów bakelitowych, 45.000 ton mydła, 162.000 ton proszku do prania.

Załoga Fabryki Wyrobów Metalowych uchwaliła wykonać plan do dnia 30 września br., co da oszczędności na sumę 5 mil. zł.

Robotnicy fabryki „Herkules“ zaoszczędzą kwotę 85 milionów złotych.

Fabryka Galanterii Drzewnej w Szamocinie postanowiła przeprowadzić oszczędności na sumę ponad 4 miliony złotych.

Fabryka Walizek w Gnieźnie oszczędzi około 2 miliony zł. Robotnicy Szamocińskiej Fa-

bryki Galanterii Drzewnej postanowili wykonać plan do 25. XI. br., a Gnieźnieńskiej Fabryki Walizek do 15. XI. br.

Fabryka Trykotów w Kępnie — termin wykonania 1. XII. br.

Fabryka Mebli — 15. XI. br.

Fabryka Biczysk w Rawiczu — 30. IX. br.

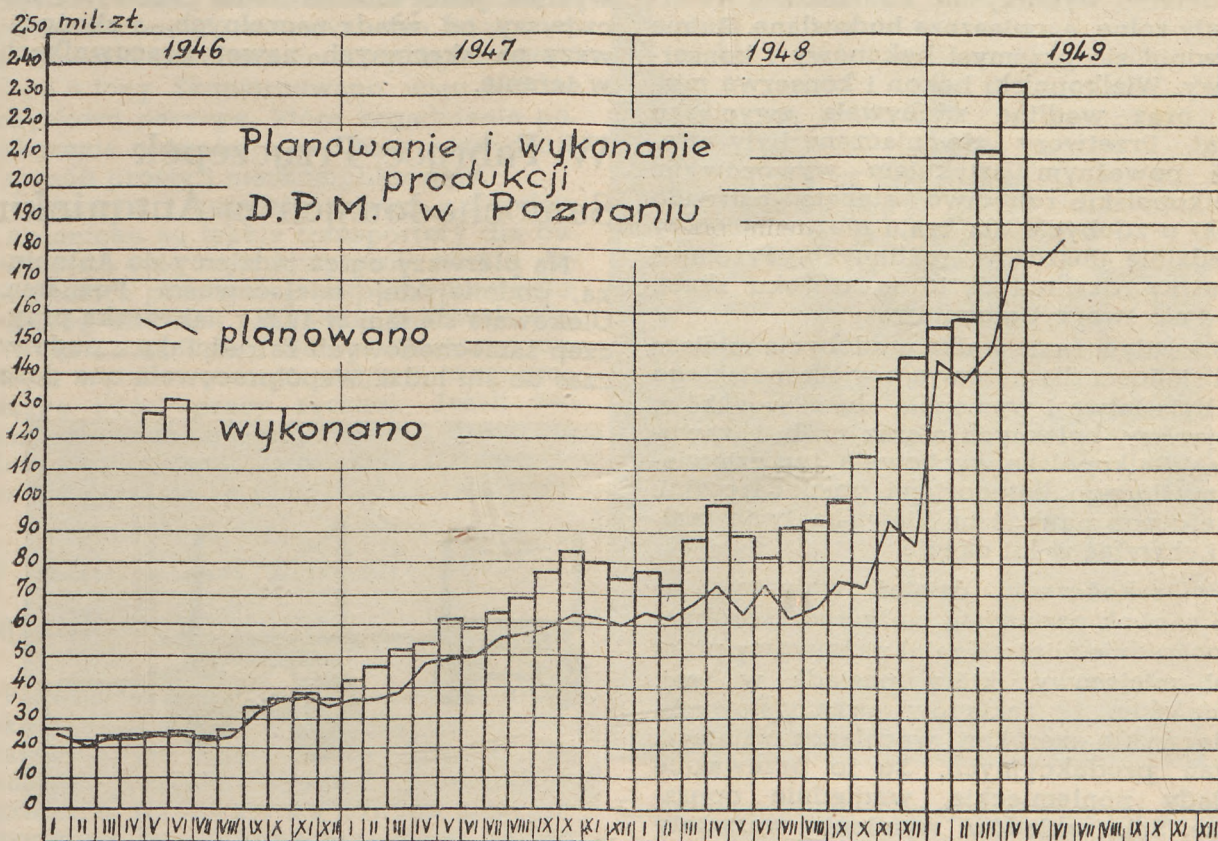
Fabryka Mebli w Gostyniu — 30. XI. br.

Fabryka Dywanów i Torb w Lesznie — 31. X. br.

Fabryka Wyrobów Filcowych — Zielona Góra i Fabryka Wyrobów Drzewnych w Skwieżynie — 15. XII. br.

Spośród uchwał załóg zakładów branży chemicznej wyróżnia się uchwała załogi Farbiarni i Pralni w Gnieźnie, w której robotnicy postanawiają zaoszczędzić 4.200.000 zł przy wykonaniu planu do dnia 30. XI. br. W tym samym terminie zobowiązali się również wykonać plan robotnicy Huty Szkła w Antoninku oraz pralni „Warta“ w Poznaniu.

Wykres ilustrujący planowanie i wykonanie produkcji Dyr. Przem. Miejscow. w Poznaniu



Z Życia Zakładów

ŚLADAMI POLSKIEJ PRACY

Dr Stanisław Kipta

Z wędrówek po wielkopolskich zakładach PM

Wielkopolska nie jest dzielnicą o zbyt rozwiniętym przemyśle. Przed pierwszą wojną światową Niemcy uważali wschód jedynie za spichlerz i fabrykę żywności. Tereny te miały być obsługiwane w zamian za produkty rolne przez przemysł niemiecki z okolic uprzemysłowionych na zachodzie.

W okresie międzywojennym Wielkopolska również nie miała zbyt dużo sposobności do energiczniejszego startu przemysłowego. Oddalenie od węgla i źródeł energii musiało się siłą rzeczy odbić na tendencjach inwestycyjnych. Mimo to Wielkopolanie okazali dużo ambicji na odcinku przemysłowym. Dowodem tego fabryka opon gumowych „Stomil” założona przez gminę m. Poznania, oraz parę fabryczek pionierskich o produkcji w Polsce dotąd nieznaną.

Umiano wykorzystać koniunkturę na artykuły rolne, a zwłaszcza hodowlane. Buńnie rozwinął się przemysł bekonowy i konserwowy. Wielkopolski bekon i konserwa mięsna oraz wędlina zdobywała zwycięsko świat. Przetwory ziemniaczane były również poważnym artykułem wywozowym. Wielkopolskie rolnictwo stanęło ostro do walki o zdobycie dla kraju niezawisłości w dziedzinie tłuszczów roślinnych. Przemysł drzewny rozwinął się tu na szeroką skalę, choć nie tworzył gigantów.

W każdym razie walka o zdobycie miejsca pod słońcem dla przemysłu wielkopolskiego nie była łatwa i wymagała dużo wysiłków, inicjatywy, bolesnych nieraz prób i zawodów. Wielkopolska wychowała typ człowieka myślącego kategoriami gospodarczymi, umiędzącego patrzeć na zjawiska życia realnie i chwycić w lot okazje.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. obok przemysłu ciężkiego i drobnego pośrednie miejsce zajął państwowy przemysł miejscowy, który posiada w woj. poznańskim 49 zakładów przemysłowych, o niezwykle szerokim wachlarzu zainteresowań produkcyjnych. Są to przeważnie zakłady poniemieckie, względnie opuszczone. Spis zakładów wymienia warsztaty metalowe, fabryki maszyn, odlewnie, fabry-

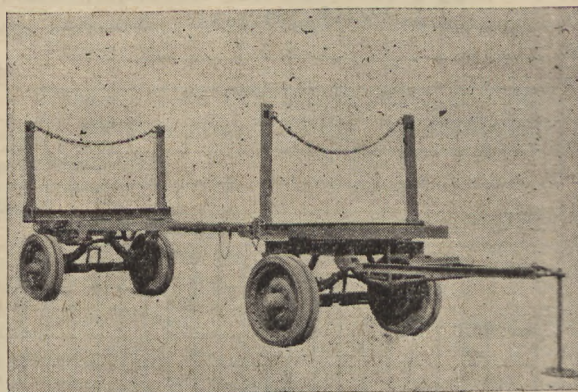
ki przyczepek samochodowych, pieców do centralnego ogrzewania, silników, mebli, skrzyń, fabryki włókiennicze, chemiczne, wytwórnie siatek drucianych, żyłek, farb i lekarstw, korków, figur do okien wytawowych, a nawet... biczysk.

Administracja przy tego rodzaju różnorodności produkcji i zapotrzebowania surowców nie może być łatwa i wymaga od dykcji specjalnie dużo inicjatywy i ciągłej walki z pietrzącymi się problemami i trudnościami.

Dzięki uprzejmości redakcji „Ogólnopolskiego Informatora Państwowego Przemysłu Miejscowego” i Dykcji w Poznaniu mogłem zwiedzić kilka warsztatów pracy, podległych tej Dykcji. Wrażenie odniosłem dużo, które w sumie nakazują szacunek dla wysiłku pracowników tego przemysłu począwszy od władz naczelných, a skończywszy na skromnych nawet pracownikach w terenie.

W Fabryce Przyczepek Samochodowych w Antoninku

Na pierwszy ogień jedziemy do Antoninka, podmiejskiej miejscowości Poznania. Ulokowała się tam w 1929 r. fabryczka przyczep samochodowych zatrudniająca podówczas do stu ludzi. Współpracowała ona dość



Przyczepa dla celów leśnych i wożenia dłużyć

ściśle ze „Stomilem“. Produkowano tu przyczepy, osie i koła do przyczep, różne odlewy żelazne oraz części do siewników. W czasie okupacji ten ambitny warsztat został zdegradowany do roli zakładu montażowego przyczep z części dowożonych z Rzeszy. Niemcy rozbudowali wprawdzie zakłady, ale w czasie działań wojennych w 1945 r. zniszczyli je, nowe maszyny wywieźli, tak że trzeba było wszystko zaczynać od nowa.

Produkcja przyczepy samochodowej nie jest bynajmniej prosta. Wymaga dużo doświadczenia i dobrych fachowców, których fabryka zdołała już skupić i wychować. W fabryce pracują od początku jej istnienia dawni współpracownicy włącznie z kierownikiem technicznym inż. Zbigniewem Breckerem i inż. Zbigniewem Meissnerem, kierownikiem biura fabrykacji. Produkcja przyczep odbywa się małymi seriami po 20 sztuk. Obecnie produkuje się 10-tonowe przyczepy skrzyniowe, 10-tonowe kłonicowe i 3-tonowe przyczepy siodełkowe, czyli t. zw. naczepy.

Na przeciętną przyczepę trzeba około 320 części. Materiał, jak żelazo korytkowe i kątowe, stal kwadratową i okrągłą należy odpowiednio przyciąć, przykroić, obrobić i spawać. Specjalnością fabryczną o dużej doniosłości gospodarczej jest 10-tonowa przyczepa kłonicowa, mająca specjalne zastosowanie do przewozu dłużyc z lasów.

Dowcipnie rozwiązał Antoninek sprawę przyczepy do lekkich ciężarówek amerykańskiego typu wojskowego o nośności 750 kg. Samochody te przystosowane były wybitnie do celów wojskowych i szybkiego przewozu ludzi. W warunkach pokojowych okazały się one marnotrawstwem. Motor ich jest bowiem dostatecznie silny, by ciągnąć dalsze 3 tony. Skonstruowano więc bardzo pomysłową naczepę, która zagadnienie powiększenia nośności o te 3 tony rozwiązuje w sposób prosty i nieskomplikowany.

Ciekawym i zupełnie nowym artykułem w Antoninku są lekkie transportery dla budownictwa i do wyładowywania węgla. Jeden z takich próbnych transporterów pracuje szereg miesięcy zupełnie zadowolająco w Poznaniu na Tamie Garbarskiej przy masowym wyładowywaniu węgla i oszczędza potężne ilości pracy ręcznej. Jeżeli ten transporter zda egzamin życiowy, czego się należy spodziewać, produkcja transporterów już na skalę seryjną pójdzie całą parą.

W Antoninku zrodził się ciągnik ogrodowy

Prawdziwą sensacją jest fakt, iż w Antoninku zrodził się polski ciągnik ogrodowy. Wystawiony na tegorocznych Targach Poznańskich ciągnik wywołał powszechne zdziwienie. Wydawało się bowiem nieprawdopodobne, by stosunkowo mały zakład

przemysłu miejscowego mógł pokusić się o skonstruowanie całego ciągnika ogrodowego.

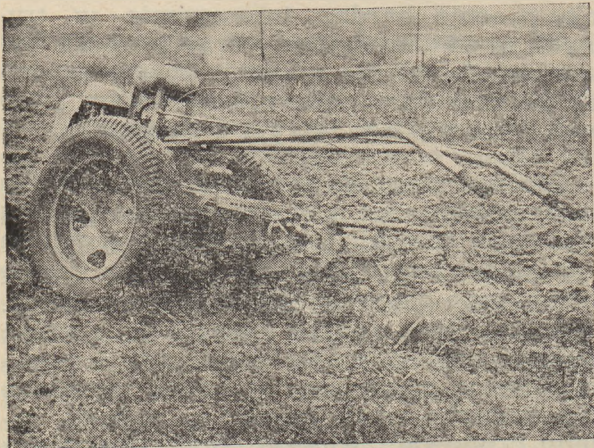
Inżynierowie Breckere i Meissner interesowali się już przed wojną sprawą małego ciągnika. Wygotowali oni prototyp ciągniczka, który pracował na lotniskach wyciągając samoloty z hangarów itp. Wojna przeszkodziła dalszym próbom i produkcji. Obecnie, kiedy sprawa motoryzacji naszego rolnictwa nabiera rumieńców życia, Departament Przemysłu Miejscowego zlecił Antoninkowi opracowanie małego ciągnika dla celów gospodarki ogrodniczej i drobnego rolnictwa. W ciągu paru miesięcy powstał nowy prototyp ciągnika, który już od pół roku pracuje bardzo intensywnie w trudnych nawet warunkach. Przy próbach bynajmniej się go nie szanuje. Obserwowaliśmy potężny łan pola zorany owym pierwszym ciągnikiem fabryki z Antoninka.

Obsługa ciągnika jest łatwa, konstrukcja nieskomplikowana, nie wymagająca jakichś wybitnych specjalistów. Za cztery tygodnie — zdaniem konstruktorów — można sztukę obsługi tego ciągnika całkowicie opanować. Ciągnik potrafi zorać jeden hektar ziemi dziennie, może pracować pomiędzy drzewami, ciągnąć przyczepę 3-tonową, napędzać glebofrezarkę, czyli inaczej w jednym zabiegu bronować, włączyć oraz spulchniać



Ciągnik produkcji Poznańskiej Fabryki Przyczep Samochodowych przy orce

ziemię, może następnie ciągnąć bronę talerzową czy kultywator, a nawet bez przyczepki pracować w lesie przy wyciąganiu dłużyc pomiędzy drzewami. Ciągnik jest dość ekonomiczny, bo zużywa jedynie półtora litra mieszanki spirytusowej na godzinę pracy przy 6-8 koniach siły. Łożyska ciągnika pracują na rolkach. Motor jest całkowicie wykonany w fabryce przy nieznacznej pomocy innych zakładów Dyrekcji Poznańskiej. Obecnie przygotowuje się serię ciągników do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Poddane one zostaną wszechstronnym próbom. Koszt takiego ciągnika nie przekroczy zapewne 250.000 zł, co uczyniłoby go pokupnym i poszukiwa-



Ciągnik produkcji Poznańskiej Fabryki Przyczepek Samochodowych

nym na naszym rynku. Gorąco życzymy Antoninkowi udania się prób i z niecierpliwością oczekujemy orzeczeń maszynoznawców rolniczych.

Od udania się tych prób zależy, czy sprawa ciągnika ogrodowego w Polsce będzie w sposób zadowalający rozwiązana.

Akcja „O” i inne sprawy Antoninka

W Antoninku chcemy przekonać się naocznie, jak wygląda w terenie akcja „O”, racjonalizacja i wynalazczość, współzawodnictwo w małej fabryce, czyn 1-majowy itd. Zaczynamy od przypatrzenia się akcji oszczędnościowej. Wyzyskuje się tu intensywnie odpadki żelaza z przyczep do potrzeb przy produkcji ciągnika. Ze starych wraków samochodowych wyzyskuje się stal chromoniklową. Resory „niechodliwe” przerabia się na resory o wymiarach potrzebnych. Wyzyskuje się również stare resory z wraków.

Przy akcji wynalazczości i małej racjonalizacji należy wymienić między innymi doniosły pomysł ślusarza Jana Męcla, który wobec trudności otrzymania odlewów stalowych piast przystąpił do produkcji piast

spawanych, które kosztują nawet fabrykę dużo taniej. Rozwinięto poza tym i udoskonalono produkcję kół i teleg. Czyn 1-majowy przyczynił się do uporządkowania terenów.

Spotykamy się wśród pracownikó w ze skargami na złą komunikację z Poznaniem. Szereg pracowników mieszka w Poznaniu i zbyt dużo czasu marnuje na dojazdy. Za naszym pośrednictwem załoga składa apel do zarządu m. Poznania, by przedłużył linię trolleybusową o dwa kilometry. W ten sposób bólczka całej okolicy Antoninka, w której ulokowało się kilkanaście zakładów pracy, byłaby rozwiązana. Na razie z powodu trudności komunikacyjnych wielu pracowników omija zakłady w tej miejscowości.

Uderza nas poprawna organizacja akordów i prosty sposób obliczania płacy z dodatkami. Każdy pracownik z łatwością może obliczyć swoje zarobki. Współzawodnictwo ma tu charakter zespołowy, zasadza się głównie na dbaniu o dokładność i czystość pracy.

Poznańska Fabryka Przyczepek Samochodowych jest warsztatem naprawdę godnym uwagi i zwiedzenia.

W Poznańskiej Hucie Szkła w Antoninku

W bezpośrednim sąsiedztwie Fabryki Przyczepki Samochodowych położona jest Poznańska Huta Szkła, jeden z najlepiej urządzonych zakładów przemysłu miejscowego w dyrekcji poznańskiej.

Jest to fabryka dość nowa, bo powstała dopiero w roku 1933, założona przez hutników z Łukowa, uwzględniająca wszystkie najnowsze urządzenia i maszyny. Wyrabiano tu przed wojną butelki monopolowe, piwne oraz galanterię szklaną. W czasie działań wojennych fabryka doznała uszkodzeń w 50%.

Hutnicy szklani w przeciwieństwie do innych kategorii pracowniczych nie lubią zagrzewać długo miejsca. Są to urodzeni włóczędzy z zakładu do zakładu. Trzeba by przeprowadzić dłuższe studia, aby zrozumieć ten pęd do włóczęgi. Obecny kierownik techniczny Czesław Świniarski ma 49 lat życia i 30 kilka lat pracy zawodowej, a pracował już w 50-ciu różnych hutach szkła: kaukaskich, łotewskich, ukraińskich oraz w hutach w całej Polsce. Przewodniczący Rady Zakładowej Edward Buczkowski ma za sobą jedynie pracę w 10-ciu hutach. Przeciętny hutnik ma za sobą pracę w kilkunastu do kilkudziesięciu hutach. Lata wędrówki przyczyniają się do poznania różnych metod pracy.

Huta w Antoninku zatrudnia dziś 226 ludzi, co przy nowoczesnych urządzeniach i dobrej organizacji stawia ją na zupełnie poczesnym miejscu pośród hut krajowych.

W Fabryce Wyrobów Korkowych w Poznaniu

W chwili, gdy zwiedzamy hutę jedna wana zawiera szkło zielone na butelki monopolowe, druga zaś szkło białe szlachetniejsze. Z tego to szkła robi się obecnie butelki do najlepszej wódki w Europie — wyborowej — eksportowej. Wymagania Monopoli co do tej butelki są niezwykle wysokie, bo przecież wódka idzie głównie na eksport. Dowodem sprostania wymaganiom jest fakt, iż Antoninek całkowicie obsługuje Monopol Spirytusowy.

Poza tym huta obsługuje nasz przemysł kosmetyczny w różnego rodzaju słoiczki do kosmetyków, buteleczki dla przemysłu farmaceutycznego itp. Liczba tych artykułów idzie w miliony sztuk. Praca w tym dziale jest zmechanizowana i zautomatyzowana.

Huta przygotowuje się również bardzo skrupulatnie do rozpoczęcia produkcji szkła stołowego na większą skalę. Te gatunki, które widzimy na składzie, wyglądają zupełnie zadawalniająco, tak co do jakości surowca, jak koloru, fasonu, rysunku szlifierskiego itd. W ramach planu sześcioletniego produkcja ma tu wzrosnąć z górą o 100%. Zachodzi jednak konieczność związania wędrującego elementu ludzkiego z zakładem i dlatego trzeba koniecznie wybudować kolonię mieszkalną. Bez budowy mieszkań niepodobną jest rzecz powiększenie liczby pracowników.

Na racjonalizację procesu produkcyjnego zwraca się tu specjalną uwagę. Hutnicy Urbaniak, Olesiński, Zieliński i Męcel dokonali udoskonaleń pieca i ciągowni chłodzącej. Ulepszono także sposoby oczyszczania stłuczki szklanej przez płukanie wodą. Płuczka ma zdolność oczyszczania 5-ciu ton dziennie. Inwestycja ta przyczyniła się waleń do podniesienia higieny pracy w zakładzie i usunięcia kurzu. W toku uruchamiania znajduje się generator obrotowy, oszczędniejszy w użyciu i łatwiejszy do obsługi. Urządza się tu mechaniczną mieszarkę zestawu oraz stosuje się półmechaniczne zsypany zestawu do wanny. Własny warsztat mechaniczny i kuźnia wygotowują najbardziej złożone formy w dużych ilościach oraz odlewy. W magazynie uderza nas kartoteka. Na każdym artykule widzimy karteczkę wykazującą obrót danego artykułu. Sam proces produkcyjny jest powszechnie znany. Praca w hucie jest wielką szkołą pracy zespołowej. Kobiety w hutach spełniają jedynie rolę pomocniczą. Kierownictwo techniczne projektuje, by „Służba Polsce“ zorganizowała osobny hufiec dla huty, gdyż należenie młodzieży do hufca powszechnego przeszkadza w ciągłości produkcji i w programie nauki. Z tym zjawiskiem spotykaliśmy się zresztą w innych zakładach.

Urządzenia socjalne, zdrowotne, umywalnie, szatnie itd. zupełnie poprawne i przyzwoite. Na podwórzach porządek wzorowy.

Zupełnie nowym zakładem pracy zorganizowanym już po wojnie jest Fabryka Wyrobów Korkowych przy ul. Dąbrowskiego. Powojenna Polska chorowała nagminnie na brak korków, tak od strony surowca, jak i produkcji. Istniejące maleńkie warsztaty prywatne nie mogły zaspokoić chłonnego rynku. To co zrobiono w Poznaniu jest robotą wybitnie pionierską. W ciągu krótkiego czasu liczba kilkudziesięciu pracowników zwiększyła się do liczby pięciuset, a ambicją zakładu jest podniesienie stanu załogi do ośmiuset. Kierownik fabryki ob. Bengsch urządza nam krótki wykład na temat korka. Dostawcą korka jest Algier.

Sam proces produkcyjny jest dość złożony. Fabryka korków to królestwo kobiet. Bal z korą korkową wagi około 90 kg wędruje z magazynu do hali maszyn. Korę poddaje się kąpielom a następnie w piecu procesom parowania. Każda płyta przechodzi najpierw przez maszyny t. zw. pasiarki tnące płytę na pasy, następnie klockarki, tarczówki i wycinarki, które przy pomocy okrągłych noży wycinają korek. Następnie ważenie korków i liczenie braków. Za braki się w ogóle nie płaci i dlatego pracownicy starają się, by braków było jak najmniej. Braki są zresztą przerabiane na mniejsze korki. Korki szlifuje się w bębnoch, następnie sortuje i towar jest gotowy do wysyłki. Osobnym dalszym procesem szlifierskim podlega korek dla celów aptecznych i specjalnych.

Wewnętrzna kontrola jest duża. Waży się bowiem najpierw bal z korą, następnie osobno korki, wióry oraz prósz. Wszystko musi się zgadzać. Zaznaczyć należy, że kora jest droga, a cena jej za jeden bal dochodzi do 250.000 złotych.

Współzawodnictwo tu nie polega bynajmniej na pośpiechu, lecz na dokładności pracy, dyscyplinie, regularnym przychodzeniu do pracy itp. Kierownictwo fabryki nie jest zadowolone ze swej produkcji, chce bowiem rozwiązać sprawę przeróbki odpadków i wiórów, których odsetek dochodzi do 30%. Projektuje się urządzenie specjalnych młynów. Z mielonego korka można bowiem fabrykować wartościowe płyty izolacyjne oraz inne wartościowe produkty do uzbrojeń rybackich, pasów, kół ratunkowych i dziesiątka innych artykułów, które dziś musimy sprowadzać z zagranicy. Pył korkowy przydatny jest do produkcji linoleum. Rozbudowa więc tych gatunków produkcji jest zdaniem kierownictwa konieczna i niezbędna.

Są jednakże w fabryce pewne ale. Praca, jak zwykle przy piłach i nożach, jest niebezpieczna. Chwilka nieuwagi, a naskórek palca, czyli tzw. opuszka wraz z korkiem idzie pod noż. W pewien pechowy dzień było w fabryce aż siedem wypadków drobnych skaleczeń. Wobec tego ambulatorium fabryczne z wykwa-

lifikowaną siłą jest czynne dzień i noc. Wypadki te stanowią pewien dzwonek alarmowy dla kierownictwa. Fabrykę zwiedziła wycieczka 37 specjalistów od bezpieczeństwa pracy, z którymi nawiązano już stały kontakt. Opracowuje się nowe typy maszyn bardziej bezpiecznych i przeprowadza się mozolne studia nad udoskonaleniem całego systemu bezpieczeństwa. Z przyczyn bezpieczeństwa pracy ulegnie likwidacji trzecia zmiana nocna.

Cała fabryka obecnie znajduje się w stanie gruntownej przebudowy. Buduje się tu bowiem nowe hale i magazyny. Wszystko jest pomyślane według najnowszych wymagań wiedzy i techniki. Za kilka tygodni nie poznamy siedziby Poznańskiej Fabryki Wyrobów Korkowych.

W Zakładach Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa

Poznań umiał zawsze troszczyć się o nowe gałęzie przemysłu. Dowodem tej troski jest powstanie fabryki niemieckiej Häntsch. Poznań przygotowywał się do powszechnej wystawy krajowej w 1929 r. i budował między innymi cieplarnie dla palmiarni w parku Wilsona. Najdogodniejszą ofertę złożyła firma Häntsch z Drezna. Ponieważ zamówienie było duże, gmina m. Poznania uzależniła udzielenie zamówienia od założenia w Poznaniu przez tę firmę zakładu filialnego. Firma ta cieszyła się światową sławą jako urządzająca cieplarnie, konstrukcje dla tych cieplarni, piece do ogrzewania cieplarni i piece do centralnego ogrzewania, miała liczne patenty a wyroby jej cieszyły się powszechnym uznaniem. Spadek po tej firmie objęły obecne Zakłady Przemysłu Ogrodniczego. Wachlarz produkcyjny zakładów jest duży. Najpoważniejszym jednak artykułem o dużej doniosłości gospodarczej dla całego kraju są kotły do centralnego ogrzewania. Dziś kiedy cała Polska forsownie się odbudowuje ta gałąź produkcji ma dużą przyszłość. Zaznaczyć należy, że kotły z naszej fabryki na Rataja cieszą się w całej Polsce jako bardzo ekonomiczne i proste dużym powodzeniem. Na razie cieplarni buduje się w Polsce mniej, ale zapewne i na te przyjdzie kolej. Poważnym artykułem o dużej doniosłości gospodarczej są formy na silosy do psaz i kiszonek dla rolnictwa. Piece poznańskie znajdują zapewne zastosowanie do opalania wagonów sypialnych, salonek, ambulansów pocztowych a nawet kutrów rybackich. Na tegorocznych Targach Poznańskich kotłami poznańskimi cała Polska budująca się żywo się interesowała.

Z przyjemnością zwracamy uwagę, że tak zarząd fabryki, jak i załoga dba o otoczenie fabryczne, które wygląda jak ogród i park. Przyczynia się to do dobrego samopoczucia robotnika. Obecnie w ramach czynu 1-Majowego i Kongresowego urządza się boisko do siatkówki i własną przystankajakową na Warcie.

Ogólne wrażenia: We wszystkich zwiedzanych przez nas zakładach w lepiej lub gorzej zorganizowanych, wyczuwa się, mimo woli, rozpychanie się łokciami w kierunku znalezienia szerszego oddechu w produkcji, rozbudowy zakładów, rozszerzania wachlarza produkcyjnego itd. Wszystkie zakłady znajdują się w poważnej rozbudowie i to bardzo często przy pomocy własnych i szczupłych środków. Wszędzie załoga wykazuje żywe zainteresowanie się losami swego zakładu. Spotykaliśmy się z całym szeregiem oddolnych inicjatyw, krytyk i dezcyderatów natury bynajmniej nie osobistej. Uderza we wszystkich zakładach duża ilość młodych ludzi na stanowiskach kierowniczych, owianych najlepszymi chęciami i szczerą ideologią oraz wolą przyczynienia się do budowy nowego ustroju. Ci młodzi ludzie w ogniu codziennej walki z trudnościami życia nabierają dość szybko doświadczenia i zdobywają ostrogi na doświadczeniach administratorów.

Od naczelnego dyrektora Dyrekcji Poznańskiej dowiadujemy się o zamiarach rozbudowy innych zakładów mu podległych. W ramach planu sześcioletniego liczba zakładów ma podnieść się znacznie, bo do dwudziestu zakładów. Plany idą w kierunku zakładania warsztatów o produkcji nie znanej lub też deficytowej. Między innymi rozbudowuje się zakłady, które mają wyrabiać miliony wentyli rowerowych, wałki dla przemysłu graficznego. Ma się uruchomić fabrykę lalek celuloidowych, wiecznych piór, maszyn do liczenia, fabrykę mas plastycznych form na matryce itd. Jedną z ciekawszych inwestycji będzie zorganizowanie dużego zakładu remontowego obrabiarerek w rodzaju wielkiej kliniki maszyn. Jednym słowem nowe pokolenie przemysłowe wielkopolskie nawiązuje do starych tradycji wielkopolskich przemysłowców szukania energicznego i konsekwentnego dla swego regionu, obszernego miejsca pod słońcem. W tej akcji wielkopolskiemu przemysłowi miejscowemu i całemu przemysłowi wielkopolskiemu różnych typów towarzyszyć będą nasze gorące i najlepsze życzenia.

W Fabryce Galanterii Szklanej

Gwarno było dnia 29 kwietnia br. w Państwowej Fabryce Galanterii Szklanej w Krakowie — Podgórze.

Przybyłych na uroczystość otwarcia nowej placówki uderzał niezwykle uroczysty nastrój wśród młodej załogi.

Goście w osobach przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Lekkiego dyrektora departamentu inż. J. Dobrzeńskiego, wojewody krakowskiego dra K. Pasenkiewicza, dyrektorów sąsiednich dyrekcji PPM, pierwszego sekretarza KW PZPR ob. Kowalczyka, przedstawiciela OKZZ ob. Figla, prasy i kierowników zakładów FM uświadomili sobie na podstawie przemówienia dyrektora DPM — Kraków ob. mgra J. Mokrzyńskiego, co potrafi zbudować entuzjazm świadomych celu pracowników.

Postawa pracowników, którzy w ciągu 6 tygodni potrafili podjąć rzuconą inicjatywę i uruchomić zakład, była niezwykle ofiarna.

Masy robotnicze zatrudnione w PPM, zdają sobie sprawę z zadań cięższych na przemyśle miejscowym, który ma niemniej ważną rolę gospodarczo-społeczną niż przemysł kluczowy, zwłaszcza na terenach mniej uprzemysłowionych.

Otwarty zakład ozdób choinkowych jest jednym z 5 zakładów, które zostaną uruchomione w woj. krakowskim w 1949 r., dając pracę kilku tysiącom ludzi. Sądząc po entuzjazmie i dużej ofiarności pracowników zamierzenia zostaną na pewno wykonane.

Przy obecnym stanie zatrudnienia 250 pracowników (w najbliższym czasie przewidyuje się wzrost do 400 osób) fabryka ozdób choinkowych zdołała nie tylko w terminie do 20 kwietnia br. wysłać do Ameryki 90 skrzyń bajecznie kolorowych ozdób, ale jednocześnie wyszkolić personel.

W imieniu Ministra Przemysłu Lekkiego dyr. J. Dobrzeński złożył gratulacje pracownikom, życząc, aby zakład, którego produkcja przeznaczona jest na eksport, produkcja, która rozbudza i podnosi smak estetyczny człowieka, produkcja, która nie ma celów niszczycielskich — stał się ośrodkiem

zadowolenia z pracy, kształtując ludzi dzielnych i twardych.

Uczestnicy tej uroczystości mieli możliwość zobaczyć załogę, jak szybko i sprawnie potrafiła stanąć przy swoich warsztatach pracy. Hala, w której przed kilku minutami rozbrzmiewały jeszcze słowa sprawozdań z dokonanego wysiłku, słowa zobowiązań i pieśni ogłuszała szumem gazu i stukotem odkładanych baniek, które z kolei szły do srebrzarni, malarni i pakowni.

Pracowniczka Irena Kościńska w wierszu „Do fabryki” stwierdza, że „jest to sztuka trudna, ciężka, żmudna”.

O zrozumieniu zadań cięższych na załodze mówi załączona lista przodowników pracy, którym należy zawdzięczać, że podjęte zobowiązania w ramach Czynu 1-Majowego zostały wykonane przed terminem i dzięki temu można było rozpocząć wcześniejszą wysyłkę ozdób choinkowych do Szwecji, USA i innych krajów, które zasypują nas zamówieniami.

Wyróżnieni spośród załogi to: Zajęc Andrzej, który przeszkolił 50 dmuchaczy, Gac Kazimierz przeszkolił 20 malarek, srebrzarki: Kościółek i Berent M. przygotowały po 10 pracownic, Jaworska Zofia wyróżniona za zorganizowanie pracowni, Ehrhardt Kazimierz-kierownik za silną postawę i „ujęcie organizacji fabryki w mocne, robociarskie ręce”.

Za przekroczenie normy uzyskali wyróżnienie dmuchacze: Niestój Antoni, Dmochowski Karol, Wójcik Anna, Kristian Stefan, za wzorowe prowadzenie magazynu Kęścik Stefan oraz obcinaczki baniek: Chowaniak Zofia, Michalska Janina, pakowaczka Soch Julia.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy pracownicy — to nowy, wyszkolony personel, który mimo zaledwie od kilku tygodni trwającej pracy, zdołał już wykazać się dużymi osiągnięciami.

Redakcja składa dzielnej załodze Fabryki Galanterii Szklanej życzenia dobrych wyników pracy i rozbudowy zakładu.

Zmiana struktury organizacyjnej w DPM – Bydgoszcz

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 grudnia 1948 r. w sprawie zorganizowania nowych dyrekcji przemysłu miejscowego z dniem 30 kwietnia br. dyrekcja przemysłu miejscowego w Bydgoszczy wyodrębniła spod swej administracji wszystkie zakłady branży metalowo-elektrotechnicznej. Zakłady te przejęła nowo utworzona Dyrekcja Metalowo - Elektrotechniczna PM.

Państwowy przemysł miejscowy w województwie pomorskim będzie administrowany przez dwie odrębne dyrekcje, mianowicie Ogólnobranżową Dyrekcję Przemysłu Miejscowego i Dyrekcję Metalowo - Elektrotechniczną Przemysłu Miejscowego.

W skład Dyrekcji Ogólnobranżowej wchodzi 37 zakładów, zgrupowanych w branżach: drzewnej, chemicznej, mineralnej, włókienniczej i papierniczej. Siedziba Dyrekcji Ogólnobranżowej, której kierownic-

two objął dotychczasowy dyrektor przemysłu miejscowego, ob. Władysław Borzestowski, mieści się w Bydgoszczy przy ul. Wrocławskiej 7.

Dyrekcja Metalowo - Elektrotechniczna skupiająca pod swym zarządkiem 21 zakładów branży metalowej i 8 zakładów elektrotechnicznych, mieści się w dotychczasowym pomieszczeniu przy ulicy Dworcowej 63. Dyrektorem tego nowego przedsiębiorstwa mianowany został ob. Karol Jechorek, dotychczasowy naczelnik personalny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorskiego.

Wprowadzenie nowych form organizacyjnych w przemyśle miejscowym pozwoli objąć ściślejszą kontrolę i bardziej skoordynować prace wszystkich zakładów, ułatwi racjonalną organizację pracy i planową gospodarkę, co wpłynie niewątpliwie na dalsze usprawnienie i rozwój tej gałęzi przemysłu.

DPM-Wrocław

Zmiany organizacyjne w DPM – Wrocław

W dniu 1 kwietnia 1949 nastąpił terytorialny podział dyrekcji wrocławskiej na dwie odrębne dyrekcje: wrocławską i jeleniogórską.

W skład dyrekcji przemysłu miejscowego w Jeleniej Górze weszło 15 powiatów, a mianowicie:

Jeleniogórska DPM: Jelenia Góra, Złotoryja, Lwówek, Lubań, Zgorzelec, Bolesławiec, Że-

gań, Żary, Szprotawa, Koźuchów, Kamienna Góra, Legnica, Głogów, Lubiń, Jawor.

W dyrekcji wrocławskiej pozostały powiaty:

Wrocław miasto i powiat, Strzelin, Olawa, Brzeg, Namysłów, Oleśnica, Syców, Trzebnica, Milicz, Środa Śląska, Wołów, Góra, Wałbrzych, Świdnica, Dzierżoniów, Bystrzyca, Kłodzko, Ząbkowice.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

dążą do stałej
poprawy bytu

KLASY ROBOTNICZEJ

Mgr ANTONI POLEDNIK

Lecznictwo w świetle nowych przepisów

Na zasadzie pierwotnej ustawy o ubezpieczeniu społecznym ubezpieczalnie społeczne udzielały ubezpieczonym pomocy leczniczej w każdym przypadku zachorowania przez okres 26 tygodni, który mógł być przedłużony w szczególnych przypadkach do 39 tygodni, a członkom rodziny ubezpieczonego przez okres 13 tygodni w roku kalendarzowym, na wszelkie zachorowania z tym, że w przypadkach chorób ostrych członkowie rodziny mogli mieć przedłużony okres leczenia o dalsze 13 tygodni.

Pomocy leczniczej udzielano zarówno ubezpieczonym, jak i członkom ich rodzin, zasadniczo tylko w czasie trwania stosunku pracy ubezpieczonego i to od pierwszego dnia faktycznego objęcia pracy.

O ile jednak ubezpieczony lub członek jego rodziny rozpoczęli leczenie w czasie trwania stosunku najmu pracy, a w międzyczasie ustał stosunek najemny pracy ubezpieczonego, przysługiwało prawo dalszego korzystania ze świadczeń do wyczerpania przysługującego okresu świadczeń (26 tygodni ubezpieczony, 13 tygodni członek rodziny).

W pewnych jedynie ściśle uwarunkowanych przypadkach ustawa o ubezpieczeniu społecznym przewidywała możliwość rozpoczęcia leczenia nawet po ustaniu obowiązku ubezpieczenia.

Przede wszystkim dotyczyło to przypadków chorób o dłuższym okresie wylegania, przy których zachowane zostały uprawnienia do pełnych świadczeń i przez pełny ustawowy okres, jeżeli wypadek choroby zaszedł w ciągu 4 tygodni od dnia ustania najmu pracy. Uprawnienie to przysługiwało zarówno samym ubezpieczonym jak i członkom ich rodzin.

Nadto kobiety ubezpieczone, które przed ustaniem najmu pracy posiadały przynajmniej 4 miesiące zatrudnienia — mają nadto zachowane prawo świadczeń położniczych, lecz bez prawa do zasiłków, jeżeli poród nastąpi w ciągu 4 tygodni od ustania najmu pracy.

Przytoczone okresy uprawnień do pomocy leczniczej okazały się jednak w rzeczywistości nie wystarczające.

Zmiany przepisów ubezpieczenia chorobowego dokonywane przed wojną, nie polepszały istniejącej w tym zakresie sytuacji. Dopiero po

wyzwoleniu stopniowo zwiększano okres udzielania pomocy leczniczej.

Dekretem z 8. I. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 28) z mocą obowiązującą od 13 lutego 1946 r. uprawniono członków rodziny do leczenia się w ciągu 13 tygodni **w każdym wypadku choroby** w roku kalendarzowym, podczas gdy do tej pory posiadali uprawnienia tylko do 13 tygodni w roku i to na wszystkie choroby.

Tym samym dekretem postanowiono też, że w całym okresie pobierania przez ubezpieczonego zasiłków, członkowie rodziny mają prawo do świadczeń leczniczych i położniczych. Uprzednio w ciężkim dla całej rodziny okresie choroby jej żywiciela tylko on sam miał prawo do pomocy leczniczej, rodzina zaś tylko wówczas, jeśli kontynuowała leczenie rozpoczęte przed ustaniem jego stosunku pracy. Jeżeli ktoś z rodziny zachorował w okresie bezrobocia ubezpieczonego, spowodowanego chorobą, nie miał już prawa do leczenia.

Zasadniczą poprawę od 1 stycznia 1949 roku przynosi w tym względzie nowa reforma ubezpieczeń społecznych postanawiając, że w całym okresie zatrudnienia ubezpieczonego może on sam jak i jego rodzina leczyć się stale bez żadnego ograniczenia czasowego.

Jednocześnie postanowiono, że po ustaniu stosunku pracy najemnej leczenie rozpoczęte przez ubezpieczonego lub członka jego rodziny w czasie, gdy trwał jeszcze stosunek pracy, może być nadal kontynuowane jeszcze przez 26 tygodni, licząc od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

Nowa reforma przewiduje przedłużenie wypłacania zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego poza okres 26 tygodni wówczas, gdy równocześnie przeprowadzane leczenie rokuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy.

Szczegółowe warunki przedłużenia okresu pobierania zasiłku ma określić Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych i wówczas zostaną również określone równoległe prawa do leczenia.

Natomiast przedstawione wyżej uprawnienia do rozpoczęcia leczenia po ustaniu stosunku najmu pracy pozostały bez zmiany i dotyczą nadal tylko tych szczególnych przypadków,

jak chorób o dłuższym okresie wylegania, chorób występujących u osób posiadających dłuższe okresy zatrudnienia i chorób występujących u członków rodziny po ustaniu stosunku najmu pracy ubezpieczonego a w okresie pobierania przezeń zasiłku chorobowego.

Na ogół obecne przepisy obejmują wszystkie przypadki, w których zachodzi potrzeba udzielania pomocy leczniczej.

Zachodzić mogą jedynie pewne nieliczne sytuacje, w których pracownik lub jego rodzina po ustaniu najmu pracy mogą być pozbawieni pomocy leczniczej.

Dotyczy to przede wszystkim przypadku, gdy pracownik jest niestale zatrudniony i gdy po ustaniu najmu pracy zachoruje on lub ktoś z jego rodziny. Należy tu przyjąć, że każdy taki pracownik ze względu na swą egzystencję sam czuwa, aby istniała ciągłość pracy a przynajmniej, aby okres zatrudnienia był dłuższy od okresowych przerw w pracy (przy-

najmniej 30 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy), co przy obecnym braku bezrobocia jest zupełnie łatwe do osiągnięcia.

Choroba zaś członka rodziny w okresie pozostawania żywiciela bez pracy tym bardziej wzmoże jego starania o uzyskanie pracy najemnej.

Leczenie gruźlicy uregulowano odmiennie, korzystniej niż w odniesieniu do innych chorób. Mianowicie nawet po ustaniu obowiązku ubezpieczenia nie stosuje się żadnego ograniczenia czasowego. Jeżeli względy natury leczniczej tego wymagają i rokowania są dobre, każdy ubezpieczony i członek jego rodziny ma być leczony na gruźlicę niezależnie od czasu, aż do wygaśnięcia procesu chorobowego.

Tak szeroko zakrojone w czasie leczenie ubezpieczeniowe daje obecnie pełne zabezpieczenie w chorobie człowieka pracy najemnej i jego rodziny.

Wtórnik legitymacji ubezpieczeniowych dla członków rodzin

Korzystanie z lecznictwa ubezpieczeniowego przez członków rodzin pracownika, nie zamieszkującego w tej samej miejscowości, co jego rodzina, napotyka na trudności, wynikające z braku dowodu, stwierdzającego ich uprawnienia do świadczeń. Legitymacja ubezpieczeniowa bowiem najczęściej znajduje się w posiadaniu ubezpieczonego.

Aby ułatwić rodzinom ubezpieczonym korzystanie z pomocy lekarskiej w każdej potrzebie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalecił wydawanie wtórników legitymacji ubezpieczeniowych dla pracowników, którzy zamieszkują z dala od swojej rodziny.

W celu uzyskania wtórника legitymacji należy:

1. Przedstawić we właściwej ubezpieczalni społecznej zaświadczenie władzy admini-

stracyjnej, stwierdzające fakt zamieszkania ubezpieczonego w innej miejscowości niż jego rodzina.

2. Przedłożyć fotografie osób uprawnionych do świadczeń powyżej lat 14.

Wtórnik legitymacji bowiem zawiera wszystkie dane osobowe ubezpieczonego i członków jego rodziny.

3. Wtórnik przeznaczony do użytku rodziny ubezpieczonego winien być poświadczony przez pracodawcę, przy czym zaświadczenie o pozostawaniu ubezpieczonego w zatrudnieniu jest ważne przez miesiąc o ile chodzi o pracownika umysłowego, a przez dwa tygodnie o ile chodzi o pracownika fizycznego.

Na marginesie umowy polsko-czechosłowackiej o ubezpieczeniu społecznym

Umowy polsko-czechosłowackie o współpracy w zakresie polityki i administracji społecznej i o ubezpieczeniu społecznym, zapewniają szereg korzyści robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy byli lub są zatrudnieni na terenie Czechosłowacji.

Wprowadzono zasadę, że okresy ubezpieczenia, przebyte w obu krajach podlegają zliczeniu, a rentę wymierza się za cały łączny okres ubezpieczenia.

Liczni obywatele polscy, którym poprzednio wskutek niezaliczenia okresu czeskiego ubezpieczenia w ogóle odmówiono rent, albo wymierzono je bez uwzględnienia tych okresów, mogą ponownie zgłosić prośbę o rozpatrzenie sprawy. Nawet osoby, które mają już przyznane renty z tytułu pracy w Polsce a które przepracowały i były ubezpieczone w Czechosłowacji co najmniej jeden rok, mogą zgłosić roszczenia o przyznanie części rentowej, należnej z czecho-

słowackiej instytucji. Rencista otrzymuje wtedy t. zw. rentę składaną.

Dotyczy to również tych osób, które przymusowo pracowały na terenie Czechosłowacji i Sudetów w okresie okupacji.

Zasada zliczania okresów ubezpieczenia i przyznawania rent za okresy ubezpieczenia w Czechosłowacji odnosi się zarówno do rent z powszechnego ubezpieczenia emerytalnego, jak i do rent górniczych.

Uprawniane do zgłaszania swych roszczeń w tym wypadku są osoby, które w okresie wojny uległy wypadkom przy pracy na terenie Czechosłowacji i Sudetów oraz wdowy i sieroty po ofiarach wypadków śmiertelnych.

Wszelkie roszczenia o renty czechosłowackie lub renty oparte na zaliczeniu okresów zatrudnienia w Czechosłowacji, należy zgłaszać w miejscowej ubezpieczalni społecznej, która kierować je będzie do Wydziału Rent Zagranicznych Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Dla pracowników, którzy jeszcze nie nabyli prawa do rent, gdyż jeszcze nie osiągnęli wieku starczego lub nie są inwalidami, ważne są przepisy, że wszystkie uprawnienia ubezpieczeniowe, nabyte w Czechosłowacji i zachowane do dnia 1 września 1938 r., są uznane nadal za zachowane aż do dn. 5 kwietnia 1948 r. Dalsze zachowanie tych uprawnień jest uzależnione od tego, czy pracownik jest nadal zatrudniony w Polsce

lub też może wykazać się rejestracją jako poszukujący pracy. Rejestrowanie okresów ubezpieczenia w Czechosłowacji przez tych pracowników jest zbyteczne.

Natomiast pracownicy, którzy jeszcze przed wojną po ustaniu pracy w Czechosłowacji powrócili do Polski, tu nie byli zatrudnieni i wskutek tego w czasie pobytu utracili uprawnienia nabyte w Czechosłowacji, powinni jak najprędzej zarejestrować swoje okresy zatrudnień czeskich w miejscowej ubezpieczalni, podając możliwie dokładne dane, dotyczące zatrudnienia i ubezpieczenia na tamtych terenach.

Zawarte umowy przewidują również wypłacanie zasiłków rodzinnych dla obywateli czeskich lub polskich, zatrudnionych w Polsce, na dzieci, zamieszkujące w Czechosłowacji i tak samo wypłacanie czeskich odpowiednich zasiłków dla Polaków, zatrudnionych w Czechosłowacji, a mających rodziny zamieszkałe w Polsce.

Umowa zapewnia również pełną opiekę lekarską na terenie obu państw dla pracowników, zatrudnionych na terenie jednego z nich i członków rodzin, zamieszkałych stale lub czasowo na obszarze drugiego państwa.

We wszystkich sprawach, dotyczących zarówno świadczeń leczniczych jak i zasiłków rodzinnych wyczerpujących wyjaśnień i pomocy udzielając miejscowe ubezpieczalnie społeczne.

Ubezpieczalnie Społeczne udzielają pomocy położniczej

rza, względnie umieścić położnicę w szpitalu,

3. udzielać położnicom wszelkich informacji związanych z położeniem.

Położna udziela pomocy w zasadzie na podstawie zlecenia ubezpieczalni, stwierdzającego uprawnienie danej osoby do otrzymania tej pomocy. W nagłych wypadkach położna jest zobowiązana udzielić pomocy nawet bez zlecenia. Wtedy winna jednak zażądać od wzywającego oświadczenia, że pracuje i jest ubezpieczony.

Położne otrzymują do każdego porodu „pakiety porodowe“ z niezbędnymi środkami leczniczymi i dezynfekcyjnymi.

Ponadto położnej przysługuje prawo wydawania na żądanie bezpłatnego zaświadczenia o odbytych porodzie i o karmieniu dziecka przez matkę.

Podkreśla się, że wszelkie czynności położnej, związane z udzieleniem pomocy położnicom są bezpłatne.

Położnym nie wolno żądać od ubezpieczonych żadnych opłat ani świadczeń w naturze. Wynagrodzenie bowiem za wykonane czynności, położne otrzymują z własnej Ubezpieczalni Społecznej w wysokości, ustalonej w umowie.

Pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, została zawarta umowa, która reguluje zakres pomocy położniczej, udzielanej ubezpieczonym przez położne. Umowa ta normuje jednolicie dla całego państwa warunki pracy i wynagrodzenie położnych.

Akuszerki, zrzeszone w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia wykonują czynności zlecone w zakresie pomocy położniczej dla ubezpieczalni społecznych.

Zgodnie z ustawą o ubezpieczeniu społecznym prawo do bezpłatnej pomocy położniczej przed — w czasie — i po porodzie, mają kobiety ubezpieczone pracujące — oraz żony ubezpieczonych lub inne osoby, będące członkami rodziny ubezpieczonego, uprawnionymi do świadczeń leczniczych. Pomocy tej udzielają położne, objęte umową.

Położnicom służy prawo swobodnego wyboru położnej na terenie danej ubezpieczalni.

Obowiązki położnej są następujące:

1. udzielić ubezpieczonym pomocy przy porodzie oraz opiekować się położnicą przez 10 dni po porodzie,
2. udzielić pomocy na każde wezwanie, a w nagłych wypadkach wezwać leka-

Wystawy zagraniczne polskiego przemysłu artystycznego w latach 1948 — 1949

Dostarczaniem modeli na wystawy polskiego przemysłu artystycznego, na których znalazły się również przedmioty z dziedziny polskiej sztuki ludowej, zajmowało się Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Powstanie tego rodzaju instytucji (początkowo w ramach organizacyjnych Ministerstwa Kultury i Sztuki, a od roku 1949 w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego) jest dowodem opieki Państwa nad estetyką naszej wytwórczości. Program Biura Nadzoru Estetyki Produkcji określa (po raz pierwszy w Polsce) formę ingerencji Państwa w sprawy związane z estetyką produkcji fabrycznej, rzemieślniczej i rękodzielniczej. Dotyczy on między innymi oceny jakości estetycznej, plastycznych form produkcji, przygotowywania artystów - plastyków do współpracy z wytwórczością, do akcji propagandowych, gromadzenia wzorów dla produkcji itp.

W pierwszym okresie odbudowy Państwa wzory BNEP z konieczności nie dostawały się do produkcji fabrycznej, tzn. do produkcji wielkich serii, gdyż przemysł skupiał całą swoją uwagę na odbudowie zniszczonych

fabryk, doszkalanii personelu i reorganizacji typu produkcji i zbytu. Dodatkowe trudności wywoływał konserwatyzm upodobań estetycznych wielu odbiorców i kierowników zakładów wytwórczych, wykształconych na przedwojennych wzorach.

By w tym okresie zużytkować owocnie wzory BNEP, postanowiono użyć je do celów propagandy osiągnięć polskiego przemysłu artystycznego, urządzając szereg pokazów zagranicznych, których dokładniejsze omówienie znajduje się w poniżej zamieszczonym artykule.

Nadmienić jeszcze wypada, że akcja wystawowa osłabła znacznie w roku 1949, gdyż modele, które dotychczas wysyłano na wystawy zagraniczne przesyłane są obecnie do produkcji, np. tkaniny (C. Z. P. W.) zabawki (państwowy przemysł miejscowy) itp.

Z działów, interesujących państwowy przemysł miejscowy, wymienić można przygotowane do produkcji modele wikliniarskie, koszyki i meble plecione, zabawki, meble drewniane, ceramikę, galanterię np. guziki, paski, broszki, tkaniny dekoracyjne i inne.



Wystawa w Waszyngtonie — Ambasador RP Józef Winiewicz — trzeci od lewej strony — wprowadza zaproszonych gości

Nowe formy pracy w przemyśle artystycznym

Wyroby polskich artystów plastyków, umieszczane w dziale przemysłu artystycznego naszych wystaw zagranicznych, cieszyły się uznaniem zwiedzających. O tym jak wielkie usługi oddali plastycy propagandzie polskiego dorobku kulturalnego świadczą m. in. opinie prasy zagranicznej. Dotyczy to przede wszystkim wystaw o typie artystycznym, a mianowicie: Wystawy Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Moskwie, Washingtonie, Utica N. Y., Paryżu i Brukseli.

Drugim rodzajem były wystawy o typie handlowym: kiermasze i targi.

Polski przemysł artystyczny cieszył się w okresie międzywojennym dużym uznaniem zagranicą. Wysoki poziom estetyczny wyrobów zapewnił mu sukcesy na międzynarodowych wystawach, czy to na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r., gdzie zdobyliśmy 189 nagród, w tym 56 Grand Prix, na podobnej wystawie w Paryżu w 1937 r., czy też w roku 1939 na wszechświatowej wystawie w Nowym Jorku. Zdać by się mogło, że zniszczenia wojenne, długoletnia okupacja, a wreszcie ciężkie warunki pracy, w jakich znaleźli się nasi artyści-plastycy w pierwszym roku po wyzwoleniu Polski — wszystko to wpłynie hamująco na rozwój polskiego przemysłu artystycznego.

Jednak wystawy w latach 1948-1949 w Moskwie, w U. S. A. w Paryżu i Brukseli udowodniły, iż potrafilismy nie tylko utrzymać przodującą pozycję, którą wywalczyła sobie na międzynarodowej „gieldzie artystycznej“ polska twórczość warsztatowa — lecz także poszczycić się możemy szeregiem nowych osiągnięć, dużym postępem gdy chodzi o estetykę wytwórczości we wszystkich jej dziedzinach.

Pokazując osiągnięcia ostatnich trzech lat w dziedzinie polskiego przemysłu artystycznego — specjalny nacisk położono na zmianę metody pracy. Obecnie coraz szerzej propagowana jest przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji zasada pracy zespołowej (choć otrzymują opiekę Państwa również plastycy pracujący indywidualnie). Polega ona na popieraniu zespołów, kierowanych przez plastyków odpowiednio przygotowanych do współdziałania z wytwórczością.

Te „kolektywa artystyczne“ z wielokrotnością pracą artystów-projektodawców, a także umożliwiając wyzycie się artystyczne uzdolnionych plastycznie współpracowników. Do takich właśnie „kolektywów“ (których prace pokazano na wystawach zagranicznych) należy grupa uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, pracująca pod kierownictwem profesora tego zakładu artysty plastyka A. Kenara, wieśniaczki z okolic Białegostoku, tkające piękne dywany o regionalnych wzorach pod artystycznym kierownictwem E. Plutyńskiej, tkaczki z Państwowych Zakładów Włókienniczych „Wanda“ w Krakowie, wyrabiające tkaniny w/g projektów pracującej na terenie fabryki pary plastyków H. i S. Gałkowskich, czy wreszcie wieśniaczki ze Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ z Zakopanego, kierowane przez artystki Z. Szczepanowską i M. Bujakową.

„Kolektywy artystyczne“ największe zainteresowanie wzbudziły w Związku Radzieckim. Komisarz Wystawy Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Moskwie A. Laudańska m. in. mówiła o tym na konferencji prasowej w Warszawie: „z rozmów z dyrektorem artystycznego przemysłu Sołtykowem dowiedziałam się o współpracy artystów radzieckich z ośrodkami wiejskiego rękodziela artystycznego. Ta harmonijna współpraca daje tam bardzo dobre wyniki. Dlatego też podobne metody stosowane i u nas przez B. N. E. P. w przemyśle artystycznym, rzemiośle i rękodziele wzbudziły w Moskwie uznanie. Metodami tymi posługuje się w Polsce szereg plastyków, pracujących w zespołach artystycznych“.

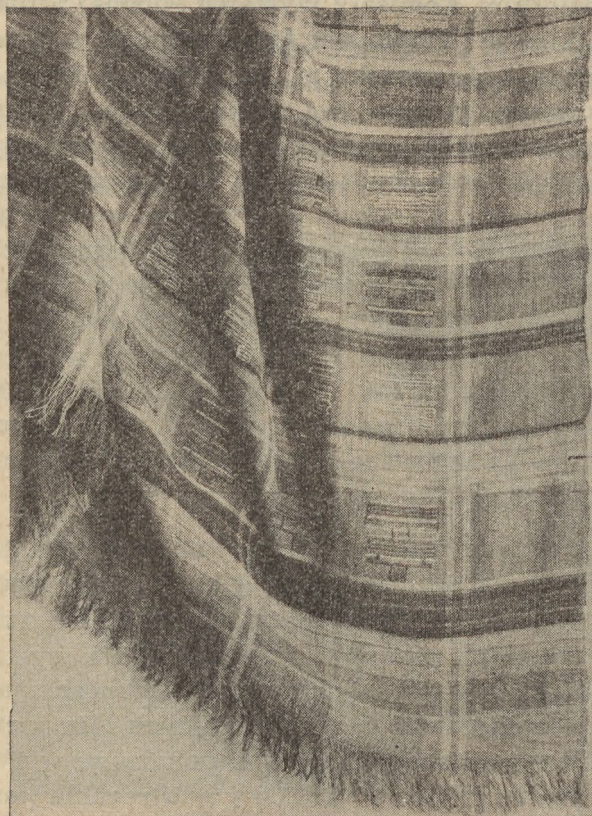
Artyści polscy (zgrupowani wokół B. N. E. P.) współdziałają nie tylko z rękodzielnicami miasta i wsi. Również widać już dziś efekty ich pracy w przemyśle. Na wystawach zagranicznych (ze względu na specjalny charakter poszczególnych imprez) uwzględniono dział szkła, pokazując w Paryżu (wystawa UNESCO) i w Utrechcie (targi) projekty art. plast. W. Manteuffla, H. Gaczyńskiego, H. Tomaszewskiego, J. Kurzq-

kowskiego, H. Jastrzębowskiej i in. — zrealizowane w państwowych hutach na Dolnym Śląsku. W produkcji seryjnej znajduje się także część pokazywanych na wystawach i targach zabawek oraz tkanin.

Ze względu na dobór eksponatów wystawy Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Moskwie, Stanach Zjednoczonych Am. Półn., w Paryżu i Brukseli były pewnego rodzaju eksperymentem. Zestawiano na nich bowiem (jak głosi oficjalny tytuł) przedmioty z dwóch — zdawałoby się — odrębnych gałęzi naszej wytwórczości: sztuki samorodnej i twórczości zawodowych artystów - plastyków. Zestawienie to będące u nas zjawiskiem bez precedensu — posiada jednak swoją specjalną wymowę. Organizatorom wystaw chodziło mianowicie o wykazanie łączności między naszym przemysłem artystycznym a sztuką ludową — łączności polegającej na wspólnym obu dziedzinom plastyki poszanowaniu narzędzi, tworzywa i techniki wykonania, od których to elementów uzależniona jest plastyczna forma przedmiotu. Łączności będącej jednocześnie wyrazem szacunku

dla pracy ludzkiej we wszystkich dziedzinach życia społecznego, widocznego w dziełach twórcy wiejskiego i w kompozycjach artysty - plastyka. W ten sposób sztuka ludowa, odżywając znów w nowych kształtach twórczości artystów, posiada możliwość dalszej ewolucji. Jeszcze przed kilku laty trudno było myśleć o takim połączeniu. Wielu twórców (a przede wszystkim producentów) rozumiało pod „ludowością” przenoszenie żywcem wzorów ze sztuki samorodnej na przedmioty codziennego użytku. Stąd pochodziły pseudo-ludowe kilimy interpretujące fałszywie ornamentykę wiejskich tkanin, parzenice przenoszone ze spodni góralskich na ornamenty pudełek czy puderniczek itp. Stan ten uległ już znacznej poprawie. Wystawy zagraniczne potwierdziły celowość walki Biura Nadzoru Estetyki Produkcji ludowości i jego troskliwą czujność i rzetelny szacunek dla skarbów prawdziwej sztuki ludowej.

Od redakcji: Zamieszczone w nr. 24 1949 r. zdjęcia wyrobów wiklinowych projektowane są przez art. plastyka Wołkowskiego



Tkaniny Anny Śledziewskiej — wystawa w Paryżu, styczeń 1949

Głosy prasy zagranicznej o polskim przemysle artystycznym

„Izvestia“ — M. Paustowski:

„Nawet przy pobieżnym przeglądzie cudownych tkanin, ubiorów, haftów, lalek i ceramiki jest jasnym, że wszystkie te rzeczy mogły być stworzone jedynie przez naród z bogatą kulturą, przez naród miłujący pracę“.

„Izvestia“:

„W dziale rzemiosła artystycznego wielkie zainteresowanie wzbudzają cenne kolekcje dywanów, nadzwyczajne tkaniny, plecione wyroby ze słomy i z wikliny, lalki, zabawki itd. Wszystkie eksponaty świadczą o wysokim poziomie artystycznego rękodzieła, któremu młoda Polska Republika poświęca najbardziej skupioną uwagę“.

„A. Borisow“ — (cytat z konferencji prasowej).

„Doświadczona artystka E. Plutyńska prowadzi szeroko zakrojoną działalność wśród wieśniaczek z okolic Sokółki (białostockie). Dekoracyjne tkaniny i kilimy, wykonane

przez wieśniaczki polskie, są prawdziwą ozdobą wystawy“.

„Les Lettres Francaises“:
Leon Moussinac:

„Pierwsze sukcesy otrzymane dzięki przemysłanemu udziałowi artysty w tworzeniu wzorów dla przemysłu (przy zapewnieniu jego twórczości niezbędnej autonomii) i przy rozwiniętej w całym kraju propagandzie za pomocą ośrodków kultury plastycznej — pozwalają wierzyć w odnowienie sztuki ludowej, która zapuści głęboko korzenie w głębi każdej prowincji. Osiągnięto wyniki: bogato pouczające nie tylko dla rozwiązania zagadnień twórczości przedmiotu użytkowego przez podniesienie jego jakości, ale dla zagadnienia samej sztuki w jej najwyższych przejawach“.

„Combat“ — Charle Etienne:

„... Trzeba by jeszcze zacytować rzeźby w drzewie polichromowane, delikatne i przepyszne malarstwo na szkle, ceramikę rysowaną przez młodych górali, tkaniny niedawno wy-

kończone przez Helenę i Stefana Gałkowskich. Kończąc zadaje sobie pytanie, czy w dreczonej problemami naszej Europy polskie rzemiosło artystyczne nie jest jednym, które zachowało tak wiernie ton bezpośredni i tak mało sofistyczny“.

„Gazeta Polska“ — Paryż.

„Przemysł artystyczny reprezentuje tkaniny, przedmioty codziennego użytku, zabawki, ceramiki itp. — obrazujące bądź oryginalną twórczość ludową bądź wzorce na użytek produkcji krajowej — lub też, jak np. gobeliny Gałkowskich dzieła sztuki stosowanej na wysokim poziomie artystycznym. Eksponaty tego działu nie zawsze są dziełami indywidualnym — są one często wykonane przez polskie zakłady przemysłu artystycznego lub przez uczniów jednej ze szkół przemysłu artystycznego (tzn. Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem), reprezentujące techniki i motywy charakterystyczne dla poszczególnych dzielnic Polski“.



Tkanina H. i S. Gałkowskich pt.: „Łowy“ pokazana na wystawie w Paryżu, styczeń 1949

Dane statystyczne

I.

Wystawy o charakterze artystycznym w okresie 1948/49

1. Eksponaty Wzorcowni B. N. E. P. w dziale polskim na Biennale w Wenecji w roku 1948.
2. Eksponaty Wzorcowni B. N. E. P. w dziale polskim na wystawę sztuki U. N. E. S. C. O. w Paryżu w 1948 r.
3. Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Moskwie w r. 1948 przewidziona następnie do Kijowa.
4. Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w St. Zjednoczonych A. P. (organizowana na terenie U. S. A. przez American Federation of Arts) w r. 1948-49 w Washingtonie.
5. Ten sam pokaz zorganizowany w Utica N. Y.
6. Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego

wej i Przemysłu Artystycznego w Paryżu w styczniu 1949.

7. Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Brukseli — luty-marzec 1949 r.
8. Projektowana na zamówienie B. N. E. P. haft-aplikacja przez art. plast. M. Bylinę — zrealizowana przez art. plast. M. Bujakową wysłana na wystawę sztuki na Olimpiadę w Londynie (czerwiec 1949).

Uwagi: Organizacją wystaw zajmowało się Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki korzystając z dostarczonych przez B. N. E. P. kolekcji eksponatów.

Pokazy

o charakterze handlowym

1. Międzynarodowe Targi w Brukseli w roku 1948.
2. Kiermasz w Holandii w roku 1948.

3. Międzynarodowe Targi w Utrechtach w roku 1949.

b) Przedmioty wykonane według wzorów Biura Nadzoru Estetyki Produkcji wystawione w stoiskach Centrali Zagranicznej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ na Targach Międzynarodowych:

1. Paryż (1. V. — 17. V. 1948 r.)
2. Zagrzeb (8. V. — 17. V. 1948 r.)
3. Praga (Wystawa Rolnicza maj 1948 r.)
4. Sztokholm (25. VIII. — 5. XI. 1948 r.)
5. Płowdiv (20. VIII. — 12. IX. 1948 r.)
6. Praga (12. IX. — 19. IX. 1948 r.)
7. Bari (6. IX. — 21. IX. 1948 r.)
8. Londyn (wystawa ze sprzedażą urządzona w listopadzie i grudniu 1948 r. przez Towarzystwo Brytyjsko-Polskie).
9. Kiermasz gwiazdkowy w Paryżu w grudniu 1948 r.

Z KRAJU

Nasz handel zagraniczny. Minister Handlu Zagranicznego, inż. Tadeusz Gede w wywiadzie prasowym stwierdził, że obroty naszego handlu zagranicznego wykazują wzrost wprost dynamiczny. Świadczą o tym globalne liczby: w latach 1946 — 273,5 mil. dol., w 1947 — 563,5 mil. dol., w 1948 — 1037,6 mil. dol. Dowodem odbudowy naszego aparatu wytwórczego jest prawie dwukrotny spadek importu produktów rolnych w bieżącym roku w porównaniu z rokiem 1948.

Eksport w obecnym roku cechuje dalszy wzrost wywozu wyrobów gotowych i produktów rolnych, przy czym, wobec rozszerzenia asortymentu artykułów eksportowanych, procentowy udział węgla w ogólnym eksporcie maleje, jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych ciągle wzrasta. Widoki na rok bieżący są pomyślne i przewiduje się wzrost naszych obrotów handlowych z zagranicą o przeszło 25 proc.

Polska zajmuje czołowe miejsce wśród państw europejskich jako eksporter węgla. Przewidywany jest wzrost wywozu węgla o ca 20 proc. Głównymi odbiorcami naszego węgla i koksu są: Związek Radziecki, Szwecja, Włochy, Dania, Norwegia, Radziecka Strefa Okupacyjna Niemiec i Austria. Istnieją już próby obsługiwania węglem Argentyny i Pakistanu. Nasz przemysł rolnospożywczy i produkty rolne jak żyto, jaja, cebula, jagody zdobywają świat, sekunduja im tekstylia, szkło, kryształ, porcelana, wyroby z drzewa, wyroby przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i chemicznego, maszyny, pompy, kable.

Importujemy ze świata szereg artykułów inwestycyjnych dla rozwijającego się przemysłu oraz podstawowe surowce jak wełnę, bawełnę, rudy żelazne, obuwie, tłuszcze, mięso, artykuły kolonialne, owoce południowe itd.

Pocieszającym objawem jest wzrost obrotów z państwami demokracji ludowej. Do zwiększenia obrotów przyczynią się już zawarte względnie zawierane umowy z Pakistanem i Hindustanem, Egiptem, państwem Izrael, Anglią, Włochami i Szwecją.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie. To, co widzieliśmy w Poznaniu na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich, stanowi pewnego rodzaju symbol.

Teren Targów z roku na rok się powiększa, z roku na rok powstają nowe potężne hale, zwiększa się ilość wystawców krajowych i zagranicznych, zwiększa się ilość obrotów

krajowych i międzynarodowych. Osiemnaście narodów i państw było reprezentowanych na Targach. Anglia i inne zachodnie państwa musiały stwierdzić, że jest dużo legendy w tym wszystkim, co mówi się o „żelaznej kurtynie“.

Wspaniałe stoiska Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych państw demokracji ludowej wykazują z roku na rok zwiększające się ilości obrotów i dowody współpracy.

Rola przemysłu miejscowego mimo iż nie występował na Targach w osobnym pawilonie, lecz uzupełniał stoiska branżowe, była olbrzymią z uwagi na szeroki wachlarz towarów i produktów wystawianych przez poszczególne zakłady. O tym jednak Informator napisze szerzej na innym miejscu.

Poznaniacy uważali, że Targi Poznańskie są w oczach cudzoziemców biletem wizytowym Polski Ludowej i są dumni, że bilet ten wypadł jak najokazalej i jak najbarwniej. Zauważyć należy, że Targi zwiędzia rekordowa ilość gości, przekraczająca milion osób.

Kilka przykładów odbudowy przemysłu. W ostatnich tygodniach uruchomiono w Szczecinie odbudowaną od podstaw fabrykę cementu, której budowa trwała rok.

W Słupcu pow. Kłodzki odbudowano cegielnię o zdolności produkcyjnej 3 mil. cegieł rocznie.

W Błoniu pod Warszawą rozpoczęto budowę nowej fabryki zapa-

łek, której produkcja ma wynosić 1.200.000 pudełek zapałek dziennie.

Tkalcia żakardowa na Dolnym Śląsku w Walimiu rozpoczęła produkcję tkanin wzorzystych opartych na dolnośląskich motywach ludowych.

W bieżącym roku ma się przerobić ok. 44 tys. ton skór świńskich. Będzie to zupełnie nowa produkcja, która uchroni nas od deficytów skórzananych lub przynajmniej poważnie je zmniejszy.

Dzień Lasu. Okupacja i kapitalizm wyniszczyły nam lasy. Dla nowej Polski przypadła ciężka praca zalesienia nieużytków i zaleszenia w lasach ran zadanych przez wojnę. Do prac zalesieniowych stanęła licznie młodzież szkolna i pozaszkolna, organizacje społeczne, załogi fabryczne itd. Projekty polskie zalesienia całej połaci kraju, a głównie nieużytków, hałd, wydym piaszczystych, moczarów itd. posażkowania kraju pasami wiatrochronnymi mogą słusznie budzić szacunek. **W akcji tej nie powinno zabraknąć zakładów przemysłu miejscowego.** Każdy metr przestrzeni wolnej, nie użytkowanej na inne cele, powinien być zalesiony drzewami lub krzewami. Każde drzewo bowiem nowe pomnaża majątek narodowy przyszłych pokoleń, przyczynia się do urozmaicenia krajobrazu, przedstawia poważne wartości klimatyczne, zdrowotne itd.

Święto Oświaty. Pierwszy tydzień maja w całym kraju ubiegł pod hasłem propagandy czytelnictwa, organizowania bibliotek publicznych i upowszechnienia kultury oraz walki z analfabetyzmem. Książka polska musi być własnością mas ludowych i dla nich dostępna. Także w tej akcji nie może braknąć załóg i pracowników przemysłu miejscowego. Jedynie inteligentny pracownik jest pełnowartościowy.

Ze świata

Więści z szerokiego świata. Ostatnio świat żyje pod wrażeniem ofensywy pokoju, prowadzonej przez 600 miln. ludzi. Społeczeństwo świata podzieliło się na dwie części, postępują, chcąc pracować pokojowo, budować domy i nowe zakłady pracy, pomnażać dobrobyt mas, kłaść zręby pod nowy, uczciwy i sprawiedliwy ustrój. Świat ten demonstrował swój udział na Kongresie w Paryżu i w Pradze czeskiej, budząc oddźwięk w sercach milionów zmęczonej awanturnictwem wojennym ludzkości.

Na drugą część świata składają się niedobitki minionego, lub gasnącego świata kapitalistycznego, chcącego nadal żyć z wyzysku człowieka przez człowieka i odcinania kuponów z pierów wartościowych.

Ofensywa świata pokoju musi być silna, skoro doprowadziła do pierwszych jaskółek porozumienia. Te jaskółki widzimy przy próbie uregulowania spraw niemieckich i w zniesieniu blokady berlińskiej.

Z dalekiego wschodu dochodzą wiadomości pełne otuchy dla świata postępu. Kapitalizm chiński i reakcyjny rząd południowych Chin kończy już swe niechlubne istnienie pod obuchem uderzeń wojsk czerwonej armii chińskiej. Należy się spodziewać, że w najbliższych miesiącach ten kraj od dwunastu lat będący terenem wojen i zniszczenia rozpocznie pracę planową nad odbudową swego życia gospodarczego i odetchnie atmosferą pokoju.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

Zakłady Przemysłowe

» **W I S Ł A** «

w Tarnobrzegu — tel. 60

PRODUKUJA

Z BRANŻY CHEMICZNEJ:

mydła gospodarcze pełnowartościowe, proszki do prania, proszki do metali, sodę kry-
staliczną, pastę do podłóg, świece gospodarcze, kościelne, choinkowe i znicze nagrob-
kowe, smar do pasów, wazelinę techniczną, maści ogrodnicze i laki do butelek.

Z BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ:

tkaniny wełniane, sukienkowe, ubraniowe i płaszczowe we wszystkich kolorach, tkaniny
jedwabne i bawełniane, drelichy, płótna flagowe, wyspy pościelowe, ręczniki, szaliki i krawaty

Z BRANŻY METALOWEJ:

wyroby żelazno-kute, ślusarskie, siatki ogrodzeniowe i techniczne.

Z BRANŻY DRZEWNEJ:

meble, urządzenia biur i magazynów, urządzenia szkół i świetlic, modele, skrzynie do opakowań

Państwowa Fabryka Przetworów Drzewnych

» **JAROT** «

Tel. 19 - w RUDNIKU n/Sanem



Produkuje kalafonię, terpentynę, smołę piwowarską,
farbę drukarską, sztuczny pokost i pastę do podłóg.



ZAKŁADY PRZEMYSŁU OGRODNICZEGO I BUDOWNICTWA

P o z n a ń, R a t a j a 138

Podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu

wykonują: ciepłarnie, ramy inspektowe, kotły do centralnego ogrzewania, lekkie konstrukcje żelazne (nośne) oraz obróbkę drzewa.

Pralnia i Farbiarnia Chemiczna

» **W A R T A** «

POZNAŃ — Starołęcka Nr 1

Podległa Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu

Pierze, czyści, farbują przy pomocy nowoczesnych urządzeń i środków dla wojska, przemysłu, urzędów i szerokich rzesz konsumentów.

Redaguje: Komitet redakcyjny

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Hoża 35.

Adres redakcji i administracji:

Katowice, Zacisze 2, telefon nr. 318-57. — Skrzynka pocztowa nr 1

Prenumeratamies. 80 zł kwart. 240 zł

Ceny ogłoszeń: 1 str. 20.000 zł, ½ str. 12.000 zł, ¼ str. 6.000 zł, ⅛ str. 3.000 zł. Podanie adresu firmy w spisach 1.000 zł, wkładki kolorowe i okładki o 50% drożej.

Za treść ogłoszeń red. nie odpowiada.

PKO Katowice nr III-4914 i III-265 ● Prenumeratę przysyłać można na adres administracji lub PKO.

FABRYKA WYROBÓW KORKOWYCH

POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 93

Podlega Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Poznaniu

produkuje dla potrzeb przemysłu państwowego i spółdzielczości wszelkiego rodzaju korki oraz płyty suberytowe

» POLSKA WIKLINA «

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE

CENTRALA W POZNANIU ul. Woźna 12	telef. 502-54/60
HURTOWNIA NR 1 W POZNANIU ul. Grochowe Łąki 9	„ 503-17
FILIA W NOWYM k. Świecia ul. Kolejowa 44	„ 17
HURTOWNIA NR 2 W KRAKOWIE Rynek Kleparski 1	„ 556-80
FILIA W RUDNIKU ul. Grunwaldzka 16	„ 37
HURTOWNIA NR 3 W OPOLU ul. Piastowska W 21a	„ 357
HURTOWNIA NR 4 W GDYNI ul. Świętojańska 61	„ 48-48
HURTOWNIA NR 5 W ŁODZI w organizacji	
HURTOWNIA NR 6 W WARSZAWIE w organizacji	
HURTOWNIA NR 7 W SZCZECINIE w organizacji	

przyjmują zamówienia i dostarczają wyroby wiklinowe w różnym asortymencie dla potrzeb przemysłu, handlu, rolnictwa i gospodarstwa domowego oraz dla instytucji państwowych, spółdzielczych, samorządowych, dla świetlic, szpitali, żłobków, domów wypoczynkowych itd.

HURT!

DETAILI

METYLOTIOURACYL**Skład:**

2 mercapto. 4-oxy, 6-metylpiridinum

Wskazania:

Chemotherapeuticum, hipertyreoz i tyreotoksykoz; hamuje wytwarzanie tyroksyny, obniża przemianę podstawową, znosi objawy drażliwości psychicznej.

Dawkowanie:

3 razy dziennie po 1 — 2 tabletek do uzyskania wyniku leczniczego — następnie 1 tabletkę dziennie jako dawkę utrwalającą.

Opakowanie:

Rurki po 20 tabl. 0.1. g.

PABIALGINA**Skład:**

Analgeticum, sedativum, antypyreticum. Połączenie kwasu dwuallyobarbiturowego z amidopiryną.

Wskazania:Bóle zębów, bóle po zabiegu, bezsenność spowodowana bólami, **profilaktycznie** u osób nadmiernej pobudliwości 1/2 godziny przed zabiegiem.**Dawkowanie:**

Wewnętrznie po 1 — 2 tabletek.

Opakowanie:

Tabletki po 0.25 g.

Proszek do recepty

CARDIAMID

Stimulus głównych ośrodków życiowych, analepticum

Skład:

25% roztwór wodny dwuetylamidu kwasu pirydynobetakarbonowego.

Wskazania:

Osłabienie mięśnia sercowego w przebiegu chorób zakaźnych i zapalenia płuc.

Przewlekłe zaburzenia sercowo-naczyniowe

Zatrucie tlenkiem węgla, alkaloidami, związkami barbiturowymi.

Dawkowanie:1 — 2 ampulek po 17 cm³ pro dosi podskórnie, domięśniowo lub dożylnie, względnie doustnie 1 — 2 cm³ (30 — 60 kropel). W ciężkich zatruciach i wypadkach w czasie narkozy 5 — 15 cm³ dożylnie i ewentualnie domięśniowo**Postacie:**

Krople — flakony po 10 cm.

Ampułki po 1.7 cm³ i 5,5 cm³

Produkują:

ZJEDNOCZONE

Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

z siedzibą w WARSZAWIE

Rozprowadza:

Centrala Handlowa Farmaceutyczno - Sanitarna» **CENTROSAN** «